

100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Rola TPD w życiu WSM

Już za trzy lata WSM obchodzić będzie 100-lecie swoich narodzin. To, co zrobiła w ciągu tych lat, na pewno zasługuje na wyrazy najwyższego uznania i szacunku. Chyba więc warto też z tej okazji przypomnieć, jaki był wkład Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w to wielkie dzieło (taka nazwa obowiązywała w okresie przedwojennym). Trzeba pamiętać, że RTPD powstało w 1919 roku z inicjatywy znanej pedagog i działaczki społecznej Stefani Sempołowskiej. W tym roku przypada więc 100. Rocznica powołania tej organizacji. Działacze WSM i RTPD łączyła silna więź ideowa i emocjonalna, realizacja tych samych, wyjątkowo ważnych celów społecznych.



konieczność indywidualizacji w procesie oddziaływania na dziecko i jego udział w życiu społecznym grupy rówieśniczej i całego osiedla.

Dla realizacji podstawowych założeń tej koncepcji, RTPD na terenie osiedla WSM zmierzało do utworzenia całego systemu placówek i instytucji, uruchamiania różnorodnych form życia społecznego dorosłych i dzieci. Rozwijało też współdziałanie z Zarządem WSM oraz z innymi instytucjami i organizacjami społecznymi, a zwłaszcza ze Stowarzyszeniem Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy”.

W 1927 roku, jako pierwsza i najważniejsza, powstała Poradnia Higieniczno-Wychowawcza „Zdrowie Dziecka”. Spełniała ona funkcje profilaktyczne, troszczyła się o higienę dzieci, badała je, udzielała rodzicom i wychowawcom porad, organizowała dożywianie dla dzieci z biednych rodzin, prowadziła półkolonie i kierowała dziećmi na kolonie. Stopniowo poszerzała swoją działalność. Prowadziła z czasem: poradnię dla niemowląt i dzieci do lat czterech, poradnię dla dzieci w wieku przedszkolnym, poradnię dla dzieci w wieku szkolnym, poradnię wychowawczą, gabinet dentystyczny, poradnię dla dorosłych (profilaktyka przeciwgruźlicza). Wszystkie te poradnie stanowiły całość. Miały wspólne kierownictwo, wspólny lokal oraz łączną administrację.

Dokończenie strona 4

O miejscach przyjaznych seniorom i budżecie partycypacyjnym

Rozmawiamy z Krzysztofem Wypyskim, mieszkańcem Zatrasia, członkiem Rady Seniorów Dzielnicy Żoliborz, ekonomistą.

Adam Kalinowski: Jak wypromować miejsca przyjazne seniorom?

Krzysztof Wypyski: W tym roku odbędzie się drugi konkurs „Miejsca Przyjazne Seniorom”. Uważam, że żoliborscy seniorzy za mało wiedzą na temat idei przyświecającej temu konkursowi. Z pełną świadomością użyłem słowa „idea”. Chodzi nam o to, żeby pokazać mieszkańcom naszej dzielnicy, a w szczególności seniorom, że warto jest dostrzegać i promować miejsca, w których nasi seniorzy czują się do-

brze. Nie napotykać na bariery architektoniczne i mogą oczekiwać godnego partnerskiego traktowania.

Jak zgłosić miejsca przyjazne seniorom do konkursu?

Zgłoszenie do konkursu jest dla osoby zgłaszającej bardzo proste i nie zabiera dużo czasu. Dlatego chcę bardzo prosić seniorki i seniorów: jeśli znacie jakieś miejsca, zgłóście je. Pracownicy Urzędu Dzielnicy Żoliborz (numer telefonu 22 44 38 895)

lub członkowie Rady Seniorów będą Wam służyć wszelką pomocą. Naprawdę jest to idea, którą warto rozpropagować. Z góry pięknie dziękuję.

Czy znamy już warunki budżetu partycypacyjnego w mieście?

Uchwała Rady Miasta Stołecznego Warszawy wprowadza w tym roku duże zmiany w zasadach budżetu partycypacyjnego.

Dokończenie strona 9

Katarzyna Dawidczyk prezesem ds. ekonomiczno-finansowych

Jak zapewne nasi Czytelnicy pamiętają, czerwcowe Walne Zgromadzenie WSM nie udzieliło absolutorium prezesowi Maciejowi Stasielowiczowi oraz jego zastępcy ds. ekonomiczno-finansowych Urszuli Grzybowieckiej. W sierpniu Rada Nadzorcza wybrała, w drodze konkursu, na prezesa spółdzielni panią Barbarę Różewską, która z dniem 1 września objęła swoje stanowisko. Miejsce wiceprezesa do spraw ekonomiczno-finansowych pozostawiało wolne, ponieważ nie udało się po dwóch kolejnych konkursach podpisać umowy z wyłonionymi kandydatami. Jednakże trzeci konkurs przyniósł pożądany rezultat i od 2 stycznia mamy już nowego zastępcę prezesa Zarządu WSM ds. ekonomiczno-finansowych, a jest nim pani Katarzyna Dawidczyk.

Nowa prezes ma 51 lat i 26-letni staż pracy, z czego ponad 15 lat na stanowiskach kierowniczych.

Ukończyła Wyższą Szkołę Handlową i uzyskała tytuł magistra ekonomii. Nie poprzestała na tym i w kolejnych latach ukończyła dwuletnie Podyplomowe Studia Inwestycji Kapitałowych w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu, na Wydziale Finansów i Bankowości, a następnie Podyplomowe Studia Prawa Handlowego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – Wydział Prawa i Administracji. Uzyskała również tytuł Master of Business Administration w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Poza gruntownymi studiami pani



Katarzyna Dawidczyk, nowy członek Zarządu WSM
fot.: Bartłomiej Pograniczny

Dawidczyk ma bogate doświadczenie zawodowe – pracowała w wielu firmach i instytucjach na kierowniczych stanowiskach.

Dokończenie strona 9

Lata 20. i 30. – Warszawa w karnawale

Mamy czas karnawału. Czas zabaw, festynów, wesołych maskarad, balów. Tańce są wyrazem charakteru i temperamentu narodu. Naród polski chlubi się pięknymi, szlachetnymi postaciami tańca jak mazur, polka, oberek, krakowiak i poważny polonez. Taniec jest częścią życia! Tańczmy! Balliamo (tłum. -tańczmy, balujmy)! To wielka przyjemność. Uczmy się tańców współczesnych. Czas płynie. Tańce, które kiedyś wymieniano jako nowoczesne, to teraz już klasyka. Sokrates tańczył i święty Stanisław Kostka też.

Czyż bale karnawałowe nie imponują nam? Choćby karnawał w Rio, wenecki i inne. W Warszawie przedwojennej też były wspaniałe bale karnawałowe, o których chciałbym przypomnieć tutaj. Mamy okazję! Karnawał bowiem w 2019 jest wyjątkowo długi, aż 59 dni, wśród których znalazło się osiem weekendów. A każdy weekend to okazja do potańczenia. A jest jeszcze szczególnie jeden wtorek. Zaczął się nam karnawał 6 stycznia ze Świętem Trzech Króli i potrwa do 5 marca. Podniosły nastrój świąteczny przechodził w wir karnawałowy. Przypomnijmy sobie, jak bawiła się przedwojenna Warszawa po 123 latach niewoli i dopiero co odzyskanej niepodległości.

Statystyka wraz z omówieniem

W roku 1925, a więc przed kryzysem, gazety poinformowały, że w Warszawie podczas karnawału odbyło się „tylko” 280 balów. Jedną z przyczyn okazało się powojenne zubożenie, drugą zaś rozwój gramofonów i radia. Koszty zabaw publicznych były spore, bowiem należało opłacić orkiestrę, a tu, gdy zebrało się nawet kilkadziesiąt osób, wystawiano urządzenie mechaniczne i wszystko grało. Było taniej.

Program tradycyjnego balu, zmiany

Zabawy i rauty karnawałowe miały z reguły bardzo podobny przebieg. W zasadzie sposób celebrowania był zależny od tego, w jakim okresie historycznym miały one miejsce. Jeśli był to okres sprzed przewrotu majowego, standardem były wydźwięki patriotyczne. Zabawę rozpoczynano obowiązkowym polonezem, a potem przykładowo schimmy, boston, tango, oberek, walc figurowy, a na koniec mazur (z programu z 1926 roku Wieczoru Karnawałowego Stowarzyszenia Urzędników Sądowych Okręgu Warszawskiego). Nie mogło też zabraknąć tradycji, wzorowanych na XIX wieku, takich jak chociażby wodzirejów z pękami wstążek, czy też karne- tów do zapisywania tancerzy.

Naj, naj, najlepsze

W okresie dwudziestolecia międzywojennego życie towarzyskie warszawskich elit koncentrowało się na kilku „strategicznym” wręcz punktach. Były to hotele „Bristol” i „Europejski”, lokale „Oaza” i „Adria”, a także sale należące do Resursy Kupieckiej, Resursy Obywatelskiej, Teatru Wielkiego i Zamku Królewskiego, Szkoły Sztuk Pięknych, Kasy Garnizonowego w alei Szucha i salony Ministerstwa Spraw Zagranicznych. To była pierwsza liga.

Szczególnie głośno było o życiu nocnym stolicy, gdzie wystawne przyjęcia odbywały się w modnych lokalach i hotelach. Gościli na nich nie tylko polscy, ale również zagraniczni goście. Jak opisywał życie nocne dziennikarz Kuriera Warszawskiego: „Balów ci u nas dostatek, już i Bristol się mieni, i Europejski rozświetla kandelabry, już i pod Oazę podjeżdżają automobile”.

Tu sytuacja wyglądała zupełnie inaczej niż w innych, znacznie biedniejszych regionach kraju. Stoły uginają się od różnych gatunków mięs, marcepanowe torty (rodem z Lwowa) były standardem, a goście bawili się do samego rana przy wykwińskiej muzyce. Nie brakowało też galantyn, pasztetów, owoców rodem z najdalszych zakątków świata i wyszukanych deserów, których na próżno można było szukać na prowincji.

Pierwszeństwo wśród wszystkich lokali ze względu na swoją nowoczesność i położenie miała Adria pod zarządem Franciszka Moszkowicza. Była przedsięwzięciem kawiarniano-dancingowo-kabaretowym (choć bale też w niej urządzano, na przykład Bal Prasy). Znajdowała się w reprezentacyjnym gmachu włoskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurtà przy ul. Moniuszki 10. Ulica Moniuszki była jedną z arterii warszawskiego „city”. Wspomniane Towarzystwo Ubezpieczeniowe miało zaś powiązania z Banca Commerciale Italiana, który w tym czasie dysponował poważnymi udziałami w Banku Handlowym w Warszawie, a przez to także i z rodziną Toeplitzów. Pamiętamy, że Teodor Toeplitz położył wielkie zasługi dla rozwoju Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Adria mogła pomieścić 1500 osób, składała się z kawiarni i baru na parterze oraz dancingu w podziemiach. Największą atrakcją był okrągły obrotowy parkiet. W Adrii można było napić się pierwszej w Warszawie Coca-coli. Wszystkie wnętrza były klimatyzowane. Dancing był czynny od popołudnia przez całą noc. Przed południem orkiestra grała muzykę poważną, a wieczorem muzykę taneczną. Orkiestrę prowadził Jerzy Petersburski. Występował na dancingach z Arturem Goldem. Petersburski, uważany za króla tan-

ga, po wojnie trafił do Argentyny. Po latach wspominał: „Nam się zdało, że piszemy tanga. Nie, tanga argentyńskie. To jak nasz folklor: czy może jakiś naród napisać takiego kujawiaka jak nasz? W życiu! Tak samo jest z tangiem”. Panów uwodziły fordanserki. Występowała m.in. Hanka Ordonówna. Osobowość i legenda jeszcze za życia. Teksty piosenek pisali dla Ordonki najwybitniejsi – z Julianem Tuwimem na czele. Adrie upodobali sobie wysoko postawieni oficerowie i dawni legionści. Bywał tu i Wieniawa-Długoszowski, i Beck, i gen. Czesław Jarnuszkiewicz, twórca orła legionowego, i gen. Stanisław Rouppert, szef Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ich ulubionym gatunkiem alkoholu była wódka od Baczewskiego. Wiadomo zaś że: „wódka czysta ani munduru, ani honoru nie płami”.

W 1933r. powstał Paradis (Nowy Świat 3), którego byłalcamami stali się głównie młodzi oficerowie. Na górnej kondygnacji umieszczono eliptyczną lożę, z której można było spoglądać na tańczących poniżej. Publiczność przyciągały występy znanych piosenkarzy, artystów operetek i tancerki. W 1935r. Paradis zapraszał na przedstawienia „światowej sławy artystki” baletowej Edith Zeisler z zespołem. Codziennie w godzinach 18-23 odbywały się fajfy. Po 23 do rana – dancingi.

Dokończenie strona 8

PLAN DYŻURÓW RN

Biurowo Zarządu ul. Elbląska 14 (II p. pokój 219,
od godziny 16:15) (zapisy p. 211 tel. (22) 561-34-17)

Data/miesiąc	Imię i nazwisko	Imię i nazwisko
luty		
18	Małgorzata Kurek Członek Kom. Członkowsko-Mieszkaniowej	Jolanta Bętkowska Członek Kom. Członkowsko-Mieszkaniowej
25	Wiesław Sawicki Członek Kom. Inwestycyjnej	Anna Pogorzelska Członek Kom. Inwestycyjnej
marzec		
4	Zofia Sobieszczuk Członek Komisji Rewizyjnej	Stanisław Niecarz Członek Komisji Rewizyjnej
11	Karolina Skoczek Członek Komisji Rewizyjnej	Bartłomiej Dżiliński Członek Komisji Org.-Samorządowej
18	Wiesław Sawicki Członek Kom. Inwestycyjnej	Anna Pogorzelska Członek Kom. Inwestycyjnej
25	Zofia Sudra-Czerwińska Członek Komisji Organizacyjno- Samorządowej	Barbara Krawczyk Sekretarz RN, Członek Komisji Czł.-Mieszkaniowej
kwiecień		
1	Jarosław Cetens Zastępca Przew. RN, Członek Komisji Czł.-Mieszkaniowej	Jacek Sidor Zastępca Przew. RN, Członek Komisji Inwestycyjnej
8	Zofia Paderewska Przewodnicząca Rady Nadzorczej	Stanisław Niecarz Członek Komisji Rewizyjnej
15	Andrzej Piotrowski Członek Kom. Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi oraz Kom. Inwestycyjnej	Magdalena Szalajska Członek Kom. Członkowsko-Mieszkaniowej

Pani

Małgorzacie Sieradzkiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych
chwilach po stracie

Mamy

składają Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz koleżanki i koledzy
z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Pani

Urszuli Grzybowieckiej

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy Biura Zarządu
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Pani

Ewie Gałązce

Kierownikowi Zakładu Nadzoru Inwestorskiego WSM

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia po stracie

Mamy

składają Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz koleżanki i koledzy z Biura Zarządu
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Z prac Rady Nadzorczej

Rada Nadzorcza Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w okresie od 17 grudnia 2018 r. do 11 lutego 2019 r. odbyła 5 posiedzeń. Porządek obrad ustaliło prezydium Rady, którego zadaniem jest organizowanie pracy Rady Nadzorczej. Pomiędzy posiedzeniami pracowały komisje Rady: Członkowsko-Mieszkaniowa, Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi, Inwestycyjna, Rewizyjna, Organizacyjno-Samorządowa. Odbyły one po kilka posiedzeń, w trakcie których zostały zaopiniowane materiały rozpatrywane przez Radę na posiedzeniach plenarnych.

Rada Nadzorcza w trakcie posiedzeń podjęła między innymi następujące decyzje w formie uchwał i stanowisk:

I. Uchwała nr 40/2018 w sprawie wyboru Zastępcy Prezesa ds. ekonomiczno-finansowych.

Na posiedzeniu w dniu 27 grudnia 2018 roku odbyło się przesłuchanie czterech kandydatów, którzy do dnia 17 grudnia 2018 roku złożyli oferty na stanowisko Zastępcy Prezesa ds. ekonomiczno-finansowych. W głosowaniu tajnym na ww. stanowisko została wybrana p. Katarzyna Dawidczyk.

II. Uchwała nr 39/2018 w sprawie założeń ogólnych do planu gospodarczo-finansowego WSM na 2019 r.

Na założenia do planu gospodarczo-finansowego WSM na 2019 r. w sposób istotny wpływa większy wskaźnik inflacji (2,7%). Termin przygotowania i przyjęcia planu całej Spółdzielni jest przewidziany na 15 marca 2019 r. Ważnym elementem założeń jest wskaźnik inflacji, który przy minimalnym wynagrodzeniu wzrósł w 2018 r. o 7,14%.

III. Uchwała nr 1/2019 w sprawie wyrażenia zgody na przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym WSM, (przy ul. Boguckiego 1C, stanowiącej dz. ew. nr 10/11 z obrębów 7-01-19 o pow. 790 m², dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw Nr WA1M/00470154/3).

IV. Uchwała nr 2/2019 w sprawie wyrażenia zgody na przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym WSM (przy ul. Boguckiego 1D i ul. Rydygiera 4, 4A, stanowiącej dz. ew. nr 10/12 z obrębów 7-01-19 o pow. 2219 m², dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw Nr WA1M/00470153/6).

V. Uchwała nr 3/2019 w sprawie wyrażenia zgody na przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości będącej w użytkowaniu wie-

czystym WSM (przy ul. Boguckiego 10, stanowiącej dz. ew. nr 15/2 z obrębów 7-01-19 o pow. 194 m², dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw Nr WA1M/00480306/7).

Zespół garaży przy ul. Ks. T. Boguckiego 10 stanowi jedną nieruchomość. W tym przypadku ma zastosowanie Ustawa, która przewiduje 95% bonifikatę i o tym stanowi Uchwała Rady m.st. Warszawy. Uchwała ta umożliwia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej skorzystanie z bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości, na których znajdują się zespoły garaży. Wobec tego uzasadnione jest podjęcie przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową działań zmierzających do przekształcenia przysługującego jej prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, ponieważ taka procedura pozwala na uzyskanie prawa własności nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami, a także daje możliwość skorzystania z bonifikaty określonej w uchwale Rady m.st. Warszawy.

V. Uchwała nr 4/2019 w sprawie ustanowienia służebności przesyłu na rzecz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna na działkach nr ewidencyjny 176 i 182/5 z obrębów 7-05-11 w Dzielnicy Warszawa Bielany.

MPWiK zwróciło się z prośbą do Administracji Osiedla o podpisanie zgody na wybudowanie przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie przewodu wodociągowego zasilającego pawilon Administracji Osiedla Bielany położony przy ul. Daniłowskiego 3 (Nieruchomość 1), oraz wybudowania przewodu wodociągowego zasilającego hydrofornię osiedlową

zasilającą budynek mieszkalny wielorodzinny znajdujący się w zasobach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, położony przy ul. Daniłowskiego 6 (Nieruchomość 2).

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna zapłaci Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej kwotę 13 000 zł netto powiększoną o należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za ustanowienie służebności na Nieruchomości 1 oraz kwotę 38 000 zł netto powiększoną o należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za ustanowienie służebności na Nieruchomości 2.

VI. Uchwała nr 5/2019 w sprawie odwołania z funkcji członka Zarządu WSM Adama Walczaka w związku ze złożoną rezygnacją w dniu 29 stycznia 2019 roku.

VII. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została wybrana p. Anna Pawlewska, dotychczasowa przewodniczącą Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej.

VIII. Przewodniczącą Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej została wybrana p. Magda Szalajska, która pełniła funkcję zastępcy przewodniczącej tej komisji.

IX. Przewodniczącą Komisji Rady Nadzorczej przedstawili informację na temat podsumowania pracy w 2018 roku.

X. Przyjęcie planów pracy komisji Rady Nadzorczej na I półrocze 2019 roku.

XI. Przyjęcie planu pracy Rady Nadzorczej na I półrocze 2019 roku.

Dokończenie strona 5



Kupimy mieszkanie

**Bezpośrednio, za gotówkę
najchętniej do remontu**

Tel: 690 - 572 - 688

Cezary & Natalia

NIP 5242716029 REGON 362146217

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa

ZYCIE WSM



Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 600 951 992)
Rada programowa: Barbara Bielicka-Malinowska (przewodnicząca),
Małgorzata Jędrzejowska-Popiołek, Jacek Sidor
Redaktor prowadzący, dział reklamy: Bartłomiej Pograniczny
(bartlomiej.pograniczny@wsm.pl, tel. 663 421 784)

Stali współpracownicy: Marcin Bagrianow, Władysław Głowala, Jan Stanek

Dział Organizacyjny: organizacyjny@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Skład i łamanie: Testudo Press Bartłomiej Pograniczny

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W tym numerze publikujemy reklamy przesłane nam przez komitety wyborcze.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach.

Na anonimowe listy nie odpowiadamy. Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

www.wsm.pl www.facebook.com/WarszawskaSpoldzielniaMieszkaniowa

Przyjazny Spółdzielni 2018



Marta Ostrowska opowiedziała zebraniem o swoich związkach z WSM
fot.: Bartłomiej Pograniczny

Już po raz trzeci redakcja „Życia WSM” wybrała „Przyjaznego Spółdzielni” – osobę, która w ubiegłym roku szczególnie zaangażowała się na rzecz mieszkańców Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tym razem jury przyznało tytuł Marcie Ostrowskiej – mieszkance osiedla Żoliborz III.

11 lutego na posiedzeniu Rady Nadzorczej członkinie Zarządu WSM Barbara Różewska i Katarzyna Dawidczyk oraz redaktor naczelna „Życia WSM” Danuta Wernic uzasadniały tegoroczny wybór. Marta Ostrowska już od kilku lat poznaje społeczność

Spółdzielni, a w szczególności Sądów Żoliborskich – w końcu uprawia socjologię zaangażowaną. Jest współzałożycielką fundacji Pole Dialogu. To właśnie ta fundacja w zeszłym roku zorganizowała cały cykl wydarzeń pod hasłem „Żoliborz pomnikiem niepodległości”. Ich głównym celem było przypomnienie przedwojennych ideałów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – wspólnotowości, wzajemnego szacunku mimo odmiennych poglądów, zbiorowego dążenia poprawy warunków bytu członków WSM.

Pracownicy Fundacji spotkali się z mieszkańcami dzielnicy na trzech debatach, w których pokazywano przedwojenne zdjęcia i rozmawiano

o tym, co zrobić, by ludzie znów czuli się członkami jednej społeczności. Zorganizowano wystawę pokazującą działalność WSM w pierwszych latach istnienia.

Pole Dialogu ogłosiło też konkurs na wspomnienia „W duchu sąsiedzkiej wspólnoty”. Mieszkańcy Żoliborza i Bielania przysłali kilka bardzo interesujących opowieści. Zwycięskie opublikowaliśmy już w poprzednim numerze, w tym wydaniu mogą Państwo przeczytać dwie prace wyróżnione. W wyborze laureatów brała też udział młodzież ze szkół znajdujących się na terenie naszych osiedli. Może to właśnie ci młodzi wolontariusze będą w przyszłości przywracać dawne tradycje naszej Spółdzielni?

Zwieńczeniem całego programu była Gala w Społecznym Domu Kultury. 17 listopada wielu członków WSM gratulowało autorom wspomnień.

Prezes Barbara Różewska, wręczając dyplom, poprosiła panią Martę, by ta nie zapomniała o WSM i pokazywała na zewnątrz, że spółdzielczość ma sens. Laureatka od razu zadeklarowała, że będzie działać dalej i zachęciła zgromadzonych do lektury książki „Miasto w działaniu. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – dobro wspólne w epoce nowoczesnej” autorstwa Magdaleny Matyszek-Imielińskiej (więcej o tej książce w kolejnym „Życiu WSM”).

Serdecznie gratulujemy pani Marcie, a naszych Czytelników już teraz zachęcamy do rozglądania się wokół siebie. Być może gdzieś w swojej okolicy dostrzegą Państwo kolejnego „Przyjaznego Spółdzielni”.

BP

Konkurs na stanowisko ZASTĘPCY PREZESA ZARZĄDU ds. inwestycji i remontów

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

1. Wykształcenie wyższe techniczne z zakresu budownictwa lub architektury.
2. Udokumentowany 10 letni staż pracy, w tym 6 letni w prowadzeniu inwestycji mieszkaniowych.
3. Doświadczenie na stanowisku kierowniczym.
4. Mile widziane uprawnienia budowlane lub architektoniczne.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

1. Życiorys (CV) wraz ze zdjęciem i list motywacyjny.
2. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.
3. Zaświadczenie potwierdzające minimum 10-letni staż pracy, w tym co najmniej 6 lat w prowadzeniu inwestycji.
4. Aktualne oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych.
5. Aktualną informację z Krajowego Rejestru Karnego o niekaralności (wystawioną nie wcześniej niż 2 miesiące przed datą upływu terminu składania zgłoszeń).
6. Aktualne oświadczenie kandydata, że nie jest prowadzone przeciwko kandydatowi postępowanie prokuratorskie lub sądowe i komornicze związane z działalnością gospodarczą.
7. Oświadczenie kandydata o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku kierowniczym.
8. Oświadczenie o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji prowadzonej przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową z siedzibą w Warszawie, ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, na stanowisko Zastępcy Prezesa Zarządu ds. inwestycji i remontów zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2018 r. poz. 1000).
9. Pisemne oświadczenie o niepozwstawianiu w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i do drugiego stopnia linii bocznej, z członkiem Rady Nadzorczej WSM oraz członkiem Zarządu WSM.

10. Odpisy wymaganych dokumentów mogą być poświadczane przez kandydata, ale w takim przypadku w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej kandydat jest zobowiązany do przedstawienia Radzie Nadzorczej oryginałów lub urzędowych odpisów poświadczonych przez siebie dokumentów, pod rygorem wykluczenia z dalszego postępowania konkursowego.
11. Zgłoszenia nie spełniające powyższych wymagań lub złożone po upływie terminu określonego w ogłoszeniu nie podlegają rozpatrzeniu, a kandydaci nie wezmą udziału w postępowaniu konkursowym.

Inne informacje:

1. Pisemne zgłoszenie wraz z kompletem dokumentów należy składać w terminie do 27.02.2019 do godziny 12.00 pocztą (decyduje data wpływu do kancelarii WSM) lub osobiście w kancelarii WSM pok. Nr 7 parter w zamkniętej kopercie zaadresowanej: Rada Nadzorczej WSM ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa z dopiskiem na kopercie: „Konkurs na Zastępcę Prezesa Zarządu ds. inwestycji i remontów – NIE OTWIERAĆ KOPERTY”.
2. Zgłoszenia nie spełniające wymagań konkursu oraz złożone po upływie określonego terminu nie podlegają rozpatrzeniu.
3. Rada Nadzorcza zastrzega sobie możliwość zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną (II etap) wybranych kandydatów spośród osób spełniających wymagania zawarte w ogłoszeniu.
4. Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami zakwalifikowanymi do II etapu konkursu zostaną przeprowadzone w siedzibie Spółdzielni, a ich przedmiotem będzie w szczególności sprawdzenie wiedzy i doświadczenia kandydata. O terminie rozmowy kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie telefonicznie lub pocztą elektroniczną.
5. Rada Nadzorcza nie odsyła złożonych ofert.
6. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu lub odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

TRZYMA CIĘ W SZACHU?

KOMORNIK

ZADZWOŃ!

UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ I PORADĘ PRAWNĄ

DOWIEDZ SIĘ, JAKIE MASZ MOŻLIWOŚCI OCHRONY I ZABEZPIECZENIA MAJĄTKU PRZED EGZEKUCJĄ KOMORNICZĄ



GOLDEN LION
CZAS NA ZMIANY

+48 537 290 111 • www.goldenlionczasnazmiany.pl

Rola TPD w życiu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dokończenie ze strony 1

Do placówek pomocniczych ze sposobu poradni profilaktycznych RTPD zaliczane były: kuchnia mleczna, lampka kwarcowa, gabinet dentystyczny, przychodnia prawna oraz utworzona, z inicjatywy Barbary Brukalskiej i Janiny Jankowskiej, poradnia „Moje Mieszkanie”.

Wszystkie poradnie i placówki pomocnicze prowadziły wielostronną, profesjonalną działalność. I tak na przykład: poradnia szkolna prowadziła okresowe badania wszystkich uczniów. Dzieci, które tego wymagały, były kierowane na leczenie. Ponadto dzieci były przez nią szczepione (na ospę i dyfteryt). Lekarz poradni codziennie odwiedzał szkołę dla zbadania dzieci niedomagających, powracających z choroby, dla oceny czystości uczniów i pomieszczeń. Psycholog poradni prowadził badania zbiorowe i indywidualne dzieci, zwłaszcza sprawujących trudności wychowawcze. Jeżeli zachodziła taka potrzeba, odwiedzał dziecko w domu. Do zadań psychologa należało też wygłaszanie pogadarek dla rodziców na tematy wychowawcze. Pediatria i psycholog brali aktywny udział w życiu szkoły i placówek wychowania pozaszkolnego. **Często w sprawach dzieci pośredniczyli między szkołą a rodziną.** Poradnia „Moje Mieszkanie” zajmowała się kulturą użytkowania mieszkań. Prowadziła również wypożyczalnię higienicznych mebli dla małych dzieci – krótko używanych, drogie i bardzo potrzebnych (łóżeczka z regulowanym poziomem pośłania, stoliki, krzeselka, wagi niemowlęce itp.).

Przedszkole na osiedlu zostało zorganizowane w 1927 r. przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów WSM „Szklane Domy”. W następnym roku przejęło je i prowadziło RTPD. Początkowo obejmowało ono niewielką liczbę dzieci (19) i miało swoją siedzibę w lokalach zastępczych. Jednak zapotrzebowanie na opiekę przedszkolną stale wzrastało. W związku z tym wybudowano specjalnie dla przedszkola drewniany budynek („Szklany Domek”). Był widny, słoneczny, łatwy do przewietrzenia i utrzymania w czystości.

Zajęcia w przedszkolu trwały 5 godzin (9-14). W zależności od potrzeb dziecka mogły być skracane do 2-3 godzin lub wydłużane do 8-9 godzin. Dla dzieci, które wymagały opieki do godz. 17 zorganizowano świetlicę przedszkolną (czynną od godz. 14).

W przedszkolu starano się umiejętnie dozować zajęcia indywidualne i zbiorowe, ciche i głośnie, zajęcia rozwijające umysł, motorykę, sferę emocjonalną i społeczną dziecka. Ceniono i stwarzano warunki dla rozwoju jego indywidualności, pozostawiano mu dużo swobody. Dla dzieci, które tego wymagały, organizowano

zajęcia wyrównawcze. Dla rozwoju i wychowania dzieci maksymalnie wykorzystywano zajęcia plastyczne.

Integralną częścią przedszkola był Ogród, przystosowany do korzystania z niego o każdej porze roku. Odgrywał on wyjątkowo ważną rolę. A. Landy wręcz często mawiał, że budynki przedszkolny jest tylko dodatkiem do Ogrodu. A Z. Topińska w ww. książce napisała: „Ogród był konieczny, aby walczyć z infekcją... codzienny długi pobyt na świeżym powietrzu... jest warunkiem zdrowia nie zaś przyczyną choroby, i że przedszkole właśnie w ten sposób uodparnia organizm dziecka”. Praktyka to potwierdziła.

Szkoła powszechna (podstawowa) powstała z inicjatywy samych rodziców. Ta najbliższa bowiem znajdowała się aż na Marymoncie. Poza tym rodzice – inicjatorzy pragnęli zachowania zasad wychowawczych realizowanych przez poradnię i przedszkole. Od 1928 r. zaczęły powstawać pierwsze klasy przy przedszkolu. Samodzielną placówką RTPD stała się w roku szkolnym 1930/1931. Szkołą kierowali m.in.: Jan Wesołowski, Stanisław Żemis i Wacław Schayer.

Szkoła realizowała program szkół publicznych. Pozwalało to jej funkcjonować legalnie, a wysoki poziom nauczania umożliwiał uczniom pomyślnie zdawanie egzaminów do szkół państwowych. Jej specyfiką było m. in. i to, że nie nauczano w niej religii.

W celu zapoznania i ściślejszego powiązania dzieci z życiem osiedla, ich uspołecznienia, szkoła organizowała zajęcia praktyczne. Raz w tygodniu uczniowie starszych klas pomagali w kuchni, pracowali w sklepie spółdzielczym, w kancelarii szkoły, przedszkola, w warsztacie, na budowie, u szewca, zegarmistrza itp. Oparciem dla nauki przyrody był ogród szkolny. Znajdowały się tam grządki zespołowe i indywidualne. Dzieci uprawiając je, zdobywały wiedzę potrzebną w szkole i w życiu.

Uruchomione wychowanie artystyczne uczniów obejmowało muzykę, śpiew, taniec, teatr. Dzieci zdobyte umiejętności ukazywały podczas imprez osiedlowych. Z prawdziwą przyjemnością śpiewały, tańczyły, deklamowały wiersze z okazji Dnia Spółdzielczości i innych okoliczności. Swoim entuzjazmem bawiły i wzruszały publiczność. Miały swój wkład w budowę wspólnoty mieszkańców osiedla. W roku szkolnym 1934/35 powstało Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego. Pierwsza klasa gimnazjalna została uruchomiona w szkole powszechnej RTPD. Trudności lokalowe pozwoliły na przyjęcie tylko 24 uczniów. Kandydatów było więcej.

Gimnazjum RTPD umożliwiała dzieciom robotników fabrycznych zdobycie średniego wykształcenia, które w okresie międzywojennym było dla nich trudno dostępne. W ostatnim roku przed wojną, na 140

uczniów gimnazjum prawie 70% były to dzieci z rodzin robotniczych. Gimnazjum jako pierwsze i jedyne w Polsce było świeckie.

Gimnazjum osiągnęło wysoki poziom nauczania. Potwierdzały to oficjalne wizytacje. Zawdzięczało to profesjonalnej i ofiarnej pracy nauczycieli, dużej chęci samej młodzieży do zdobywania wykształcenia.

RTPD uruchomiło na Żoliborskim osiedlu WSM również następujące instytucje pozaszkolne: świetlicę, bibliotekę, teatr kukiełkowy „Baj”, ogród szkolny i zwierzyniec, warsztaty, kursy muzyczne, zajęcia z plastyki i rytmiki.

Zadaniem placówek pozaszkolnych RTPD było – jak napisała Maria Kuzańska w swej książce „Koncepcje wychowawcze RTPD (1919-1939)” – „organizowanie odpowiedniej opieki nad dziećmi pozbawionymi tej opieki w domu, rozwijanie indywidualnych zainteresowań i uzdolnień, uspołecznianie dzieci poprzez wdrażanie do zespołowych zabaw i pracy. Instytucje pozaszkolne czuwały specjalnie nad prawidłowym rozwojem dzieci zanieganych”.

Świetlica. Zorganizowała ją Janina Ladoszowa. Początkowo była prowadzona wyłącznie społecznie. Niepracujące matki, z których został stworzony specjalny zespół, kolejno dyżurowały w świetlicy. Lokalem jej były pomieszczenia szkolne, użytkowane po lekcjach. Najpierw urządzono pokój do nauki i czytania. Następnie szkoła udostępniła na zajęcia głośnie salę gimnastyczną i hall. Z czasem przekazała także inne pomieszczenia. Stopniowo poszerzały się formy pracy świetlicy. Wylonili się, prowadzone przez specjalistów, działy pracy świetlicy: sportu (zajęcia ruchowe na powietrzu i w sali, pływanie, saneczkowanie itp.), umuzykalnienie (śpiew – chór, rytmika, orkiestra perkusyjna), zajęcia techniczne (stolarstwo, ślusarstwo, introligatorstwo, modelarstwo, elektromonterstwo). Poza tym dzieci mogły indywidualnie korzystać z nauki muzyki, języków obcych, rytmiki i rysunku.

Biblioteka dziecięca. Powstała w 1931 r. Swoją siedzibę miała w szkole. Maria Arnoldowa – organizatorka i kierowniczka biblioteki – twierdziła, że wcześniej wytworzony nawyk czytania jest ważnym czynnikiem poszerzania horyzontów myślenia dzieci i rozwoju ich zainteresowań. Pierwsze książki do biblioteki zostały zakupione przez WSM. Dobre książki do biblioteki dokonywała Maria Kownacka. Z czasem przy wypożyczalni powstała czytelnia.

Teatr „Baj”. Pierwsze przedstawienia kukiełkowe odbyły się w świetlicy w 1928 r. Ich organizatorem był Szczepan Baczyński. W następnym roku do współpracy przystąpiła M. Kownacka. Od tego momentu nastąpiło przejście od krótkich inscenizacji opowiadań i wierszy do wystawiania sztuk pełnospektaklowych, napisanych specjalnie dla teatryku. Od 1930 r. „Baj” stał się odrębną instytucją RTPD. Jego kierownikiem został Jan Wesołowski, a M. Kownacka sprawowała kierownictwo literackie. Muzykę do spektakli komponował lub dobierał odpowiednio melodie J. Wesołowski. Widowiska zaczęły się odbywać systematycznie, w każdą niedzielę, przy wypełnionej sali, także w innych placówkach oświatowych i kulturalnych Warszawy. Spektakle były odpłatne, ulgowe i bezpłatne. Te ostatnie dla dzieci z baraków dla bezrobotnych.

Repertuar „Baja” prezentował cenne wartości wychowawcze i artystyczne. W „Życiu WSM” napisano: „dla pełnego rozwoju psychofizycznego dziecka trzeba nie tylko racjonalnie odżywiać ciało, ale również odżywiać wyobraźnię i kielkującą świadomość artystyczną... Teatr toruje drogę książce... wszelkie mora-



Śnieżynki przy choince
fot.: Archiwum TPD

lizowanie i napominanie” (1939 r.). Przy „Baju” została utworzona sekcja pedagogiczna. Najwięcej spektakli odbyło się w sezonie 1937/1938. Obejrzało je prawie 39 tys. widzów. Największym powodzeniem cieszyły się spektakle: „Jaś i Małgosia”, „O Kasi, co gąskę zgubiła”, „O strasliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królowinie i królu Goździku” oraz „Historia cała o niebieskich migdałach”.

Ogród szkolny i zwierzyniec. Koncepcję osiedlowego ogrodu i zwierzynicy opracowała grupa miłośników przyrody, ludzie różnych zawodów. Organizację oraz kierownictwo Ogrodu, RTPD powierzyło nauczycielowi przyrody – Stanisławowi Żemisowi. Ogród spełniał ważne funkcje dydaktyczne i wychowawcze. Był nie tylko terenem poglądowej nauki o życiu, ale także, jak napisano w sprawozdaniu WSM: „Ogród to pole, na którym trzeba, obok roślin i zwierząt, pielęgnować zjawiające się kielki życia społecznego, to miejsce, gdzie się realizuje hasło – praca i współdziałanie”. Pierwsze zagonki zagospodarowano w 1931 roku.

Warsztaty. Początkowo dzieci majsterkowały w ramach zajęć świetlicowych. W 1934 r. zorganizowano w dwóch pomieszczeniach warsztaty: stolarski, ślusarski i introligatorski. W warsztatach wykonywano na użytek placówek dziecięcych i innych instytucji potrzebne pomoce do zajęć, różne urządzenia, zabawki. Można też było, za zwrotem kosztów materiału, wykonywać przedmioty do użytku prywatnego. Praca w warsztatach wyrabiała u dzieci szacunek do pracy fizycznej, rozwijała umiejętności techniczne, uspołeczniała.

Kursy muzyczne. Umuzykalnianie dzieci także rozpoczęło się w świetlicy. Wyodrębniono je w samodzielną jednostkę w 1930 r. W ich

ramach uczono gry na fortepianie, wiolonczeli, skrzypkach oraz śpiewu. Prowadzono też chór i orkiestrę perkusyjną. Kursy miały swą biblioteczkę i wypożyczalnię nut.

W ramach czasu wolnego dzieci i młodzieży były też prowadzone zajęcia z **plastyki i rytmiki**. Obejmowano nimi w roku szkolnym 1938/39 ponad stu uczestników.

RTPD, zapewne jako jedyna organizacja społeczna okresu międzywojennego, wypracowała kompleksowy program opieki i wychowania dzieci w środowisku zamieszkania. Powstawał on stopniowo, w oparciu o wieloletnie doświadczenia. Pionierską rolę w tym zakresie odegrał Żoliborski Oddział RTPD wraz ze swym głównym jego twórcą, prezesem A. Landym, o którym prof. Maciej Demel w swej książce „Aleksander Landy, życie i dzieło” (1983 r.) napisał, że: „...to, co głosił Doktor, zachowało do dziś świeżość i aktualność, mało tego - niektóre jego koncepcje długo jeszcze będą czekać na tych, którzy potrafią je zrozumieć i zechcą wcielić w życie”.

Ten nowatorski, wielostronny i bogaty dorobek żoliborski sprawdził się w życiu – w czasie wojny, podczas okupacji i w okresie powojennym. Służył za wzór wielu dotychczasowym rozwiązaniom w zakresie zdrowia, oświaty, opieki wychowania dzieci w środowisku zamieszkania. Zapewne nadal będzie użyteczny.

Opracowanie na podstawie materiałów archiwalnych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Anna Gruszczyńska

O AUTORCE

Anna Gruszczyńska jest silnie związana zarówno z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową, jak też z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Rodzina pani Anny od lat 30. mieszkała w naszej Spółdzielni, ona sama do dziś jest członkiem WSM, jej mieszkanką i działaczką społeczną. W przeszłości była pracownikiem WSM, jako kierownik działu metodycznego SDK, a następnie członek Zarządu WSM – główny specjalista ds. społeczno-kulturalnych. I tu dodajmy, że pani Anna była m.in. inicjatorką i współorganizatorką Muzeum Izby Pamięci Marii Kownackiej na V kolonii WSM (dziś WSM Żoliborz Centralny). Za działalność tej placówki, która uzyskała miano filii Muzeum Książki Dziecięcej, otrzymała od Ministra Kultury medal Zasłużonego Działacza Kultury.

Była też współorganizatorką Izby Historii WSM w SDK. Za dzia-

łalność społeczną otrzymała odznak Honorowego Członka i Zasłużonego Pracownika WSM oraz szereg wyróżnień i odznaczeń Centralnego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej. Równoległe ze swą działalnością w WSM od 1970 roku działała w TPD, jest zarówno prezesem żoliborskiego Oddziału TPD, jak również członkiem Komisji Rewizyjnej i Historycznej Zarządu Głównego TPD. Za działalność pedagogiczną i społeczną w TPD wyróżniona została Złotą Odznaką Przyjaciela Dzieci, Medalem Przyjaciela Dzieci Ulicy oraz Srebrnym Krzyżem zasługi RP. Jest osobą znaną i cenioną na terenie dzielnic Żoliborz i Bielany, jak również wiceprzewodniczącą Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego. Jest znakomitym łącznikiem między TPD a WSM, co zapewnia dobrą współpracę obu 100-letnich Jubilatów – jednej już w tym roku, a drugiej za trzy lata.

Red.



Czytelnia RTPD dla dzieci
fot.: Archiwum WSM

Czekamy na przetargowe emocje



I etap inwestycji Osiedle Szmaragdowe na Białołęce
fot.: Archiwum WSM

Od ponad 11 lat nabycie od Spółdzielni mieszkania w starych zasobach, czyli z tzw. „odzysku”, może nastąpić jedynie w drodze przetargu. Regulacja ta wynika wprost z art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych i została wprowadzona ustawą nowelizującą w czerwcu 2007 r. Na podstawie przytoczonych przepisów oraz Statutu WSM przetargi mieszkań organizowane są w oparciu o Regulamin sprzedaży lokali, który jest dostępny na stronie internetowej Spółdzielni www.wsm.pl.

Dokonujące się zmiany na rynku nieruchomości, uchwalanie przez ustawodawcę kolejnych nowelizacji przepisów prawnych, a także praktyka i zdobywane przez Spółdzielnię doświadczenie, w obszarze sprzedaży mieszkań przebiegały, że zakres oraz zasady przebiegu przetargów w tym okresie ulegały znacznym zmianom.

Należy przy tym podkreślić, że Regulamin przetargowy w aktualnym kształcie został wypracowany dzięki dużej aktywności i zaangażowaniu członków Rady Nadzorczej poprzedniej i obecnej kadencji. Pozwala on z jednej strony na osiągnięcie przez Spółdzielnię coraz wyższych nadwyżek ze sprzedaży mieszkań, z drugiej zaś na przeprowadzanie profesjonalnych i skutecznych licytacji. Przez nadwyżkę należy rozumieć różnicę pomiędzy ceną sprzedaży danego lokalu uzyskaną w przetargu, a jego wartością rynkową oszacowaną przez rzeczoznawcę majątkowego, stanowiącą cenę wywoławczą. Możliwość tę wynikają między innymi z tego, że obecnie przetarg przebiega dwuetapowo, tj. po otwarciu przez Komisję przetargową ofert złożonych na dany lokal w przetargu nieograniczonym pisemnym, następuje przetarg ustny ograniczony (pod warunkiem, że złożone zostaną co najmniej dwie oferty). Cenę wywoławczą w tej części procedury przetargowej stanowi najwyższa oferta cenowa złożona na dany lokal w przetargu pisemnym nieograniczonym, zaokrąglona w górę do kwoty będącej wielokrotnością liczby 1000 zł. W przypadku wpływu tylko jednej oferty lokal zostaje nabyty przez tego uczestnika za cenę podaną w ofercie pisemnej.

Kolejnym przykładem istotnych zmian, jakie w ostatnim czasie zostały wprowadzone do omawianego Regulaminu, jest możliwość dalszego uczestnictwa w przetargu przez osoby, które nie wygrały licytacji na lokale, na które złożyły pisemną ofertę i nadal dysponują wadium. Następuje to poprzez przystąpienie

do przetargu ustnego ograniczonego na mieszkania, na które nikt nie złożył oferty (tzw. opcja zerowa). To ciekawe rozwiązanie przynosi obopólne korzyści, tj. oferenci mają szansę na zakup mieszkania, którego licytacja odbywa się już w znacznie mniejszym gronie lub w ogóle brak jest konkurencji, a cenę wywoławczą stanowi wartość rynkowa lokalu, która została podana w ogłoszeniu przetargowym. Spółdzielnia natomiast nie ponosi kosztów dalszego utrzymania i przestoju takiego lokalu oraz uzyskuje możliwość szybszego rozliczenia i zwrotu wkładu mieszkaniowego związanego z tym lokalem, należnego osobom uprawnionym, które czekają na jego wypłatę. Oczywiście, tak jak we wszystkich innych przypadkach, przelew środków pieniężnych następuje po potrąceniu wszelkich zobowiązań wobec WSM, wynikających np. z bieżących kosztów utrzymania i eksploatacji lokalu, nakazów zapłaty, kosztów sądowych, egzekucji komorniczych itp.

Od momentu wprowadzenia obowiązku sprzedaży w przetargach lokali, do których wygasły spółdzielcze lokatorskie prawa osób w nim zamieszkujących i lokal po opróżnieniu został przekazany do dyspozycji Spółdzielni (np. po eksmisji dłużników, po zgonach, rezygnacjach), do chwili obecnej zostało zbytych łącznie 207 mieszkań oraz 7 miejsc postojowych. Uzyskane w wyniku licytacji nadwyżki znacznie zasyły scentralizowany fundusz remontowy Spółdzielni. Warty podkreślenia jest fakt, że w ostatnich latach z funduszu tego, oprócz finansowania zaplanowanych typowych zadań, dwukrotnie przeznaczono bezzwrotnie środki na zwiększenie funduszy remontowych Osiedli WSM.

Najnowsza, znacząca modyfikacja Regulaminu przetargowego, została dokonana w ubiegłym roku. Dała ona Spółdzielni szansę wystawienia na przetarg mieszkań w nowym budownictwie, które na etapie

realizacji inwestycji nie znalazły nabywców, a których koszty budowy pokryła Spółdzielnia. W takim trybie Spółdzielnia sprzedawała duży lokal przy ul. Saperskiej i miejsce postojowe na Osiedlu Hery.

Na początku marca planowany jest kolejny przetarg, obejmujący ostatnie niesprzedane mieszkania w zrealizowanej przez Spółdzielnię w systemie deweloperskim inwestycji - Osiedle Szmaragdowe, przy ul. Ceramicznej na Białołęce - na który już dziś gorąco zapraszamy. Szczegóły zostaną podane na stronie internetowej WSM.

W ofercie zapewnimy ciekawe rozkłady mieszkań, dobrą lokalizację, konkurencyjne ceny i sporą dawkę pozytywnych przetargowych emocji.

Danuta Daško

Dyskusja na temat WSM w internecie

W ostatnim czasie na portalu społecznościowym Facebook została utworzona grupa sąsiedzka, która stanowi platformę dyskusyjną na temat funkcjonowania WSM. Każdy z członków żoliborskiego WSM jest zaproszony, każdy może wyrazić swoją opinię. Celem działania grupy jest dyskusja nad pożądanymi przez spółdzielców kierunkami zmian, które powinny mieć miejsce w naszej Spółdzielni. Zapraszamy do dołączenia! WSM Żoliborz - inicjatywa sąsiedzka.



#możemy

#zrobić

#razem



#więcej

MIASTO JEST NASZE

Z prac Rady Nadzorczej

Dokończenie ze strony 2

Rada Nadzorcza na plenarnych posiedzeniach zapoznała się z następującymi informacjami przekazywanymi przez członków Zarządu WSM:

1. Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczo-finansowego WSM za III kwartały 2018 r.

Na działalność Spółdzielni za trzy kwartały 2018 r. składała się głównie działalność eksploatacyjna w osiedlach. Obejmowała ona eksploatację podstawową, m.in. dostawę zimnej wody i odprowadzenie ścieków, dostawę energii cieplnej, wywóz nieczystości, ochronę mienia oraz eksploatację dźwigów.

2. Przyjęcie Zasad przeprowadzania konkursu na stanowisko Prezesa Zarządu i Zastępców Prezesa Zarządu WSM.

Członkowie RN w wyniku głosowania przyjęli zasady przeprowadzania konkursu na stanowisko prezesa Zarządu i zastępców prezesa Zarządu WSM.

3. Informacja o przetargu z dnia 12.12.2018 roku w sprawie wyboru GRI (Generalnego Realizatora Inwestycji) oraz ustalenie kierunków działania w sprawie II etapu inwestycji Osiedle Szmaragdowe.

12 grudnia 2018 roku nastąpiło otwarcie oferty złożonej przez firmę CEKOM, która nie była kompletna. Zostały złożone trzy listy intencyjne w sprawie współpracy w systemie GRI.

4. Informacja w sprawie złożonych ofert na stanowisko Zastępcy Prezesa do spraw ekonomiczno-finansowych.

Do dnia 17 grudnia 2018 roku w konkursie na stanowisko Zastępcy Prezesa do spraw ekonomiczno-

finansowych wpłynęło 10 ofert. Komisja, w składzie której uczestniczyli członkowie Prezydium RN, otworzyła oferty, sprawdziła pod względem formalnym i podjęła decyzję o zaproszeniu do II etapu konkursu czterech kandydatów na posiedzeniu w dniu 27 grudnia 2018 roku.

5. Wniosek Zarządu ws. pozytywnego zaopiniowania przedłużenia umowy z Centrum Medycznym Puławska.

W związku z zakończeniem działalności gabinetu lekarskiego w budynku przy ul. Elbląskiej, Zarząd WSM po przeprowadzeniu procedury przetargowej, podpisał umowę na świadczenie usług medycznych dla pracowników w zakresie medycyny pracy (badania wstępne, kontrolne i okresowe), z Centrum Medycznym Puławska.

6. Informacja w sprawie realizacji ustawy o przekształceniu prawa użytkownika wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Została opracowana informacja w sprawie realizacji ustawy o przekształceniu prawa użytkownika wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów. Wnioski do przekształcenia w odrębną własność zostały złożone przez Zarząd szczególnie tam, gdzie mamy mniejszość i gdzie mamy prawo ekspektatywy w budynkach wybudowanych po 2007 r. oraz w Osiedlu Wawrzyszew (ze względu na różnorodny stan prawny gruntów). Do Dyrektora Administracji Osiedli WSM Zarząd wystosował pismo, celem dokonania inwentaryzacji nieruchomości.

7. Rada Nadzorcza ogłosiła konkurs na stanowisko Zastępcy Prezesa do spraw inwestycji i remontów.

Ogłoszenie ukazało się na stronie internetowej WSM i portalu www.pracuj.pl w dniu 12.02.2019. Termin składania ofert upływa 27.02.2019 r.

8. Trwa lustracja za lata 2017 i 2018.

9. W ramach działań mających na celu uzyskanie pozwolenia na budowę przy ul. Lindego, 9.01.2019 r. odbyło się spotkanie z Burmistrzem Dzielnicy Bielany Grzegorzem Pietruczkiem. Burmistrz poinformował, że będzie wspierał działania WSM w tym zakresie.

10. Po przetargach w systemie Generalnego Wykonawstwa oraz Generalnego Realizatora Inwestycji na II etap Osiedla Szmaragdowe, Zarząd wraz z Komisją Inwestycyjną spotkali się z trzema firmami zainteresowanymi realizacją tej inwestycji celem wypracowania warunków przeprowadzenia jej w obecnej sytuacji rynkowej.

Na posiedzeniach Rady Nadzorczej omawiano i akceptowano opracowane przez Komisję Rady projekty odpowiedzi na pisma wpływające do Rady. Rada przyjęła do wiadomości informacje o działalności Zarządu między posiedzeniami Rady Nadzorczej.

Informacje dotyczące działalności i spraw rozpatrywanych przez Radę Nadzorczą będą przekazywane w kolejnych numerach „Życia WSM”.

Jacek Sidor
Wiceprzewodniczący
Rady Nadzorczej

WSM na Facebooku

Znajdź nas na Facebooku!

Śledź aktualności z życia Spółdzielni i poznawaj ciekawostki z jej historii.

Nasz profil polubiło już ponad 1100 osób!

facebook

Przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności Co dotychczas zrobiła Spółdzielnia?

98 procent bonifikaty

1 stycznia 2019 r. dotychczasowi użytkownicy wieczystych gruntów miejskich staną się ich właścicielami. Warszawianki i warszawiacy otrzymają 98-procentową bonifikatę od opłaty jednorazowej i zaświadczenia potwierdzające przekształcenie z urzędów.



Nie musisz iść do urzędu i stać w kolejce. W ciągu 12 miesięcy warszawiacy i warszawianki otrzymają zaświadczenia z informacją o wysokości opłaty przekształceniowej.



Po otrzymaniu zaświadczenia mieszkańcy zainteresowani maksymalną bonifikatą będą musieli zgłosić ten fakt do urzędu, który poinformuje ich o wysokości opłaty jednorazowej.



Po wniesieniu opłaty jednorazowej mieszkańcy otrzymają z urzędu dzielnicy zaświadczenie potwierdzające spłatę należności.

1 stycznia doszło, z mocy, prawa do przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności na gruntach zabudowanych budynkami mieszkalnymi. Nie wszystkie działki spełniają jednak ustawowe wymogi do przekształcenia. W WSM trwa na razie analiza prawna poszczególnych nieruchomości. Dotychczasowe działania Zarząd przedstawił Radzie Nadzorczej na posiedzeniu 14 stycznia.

Obecny stan prawny

Kwestie przekształceniowe unormowane są w ustawach i uchwałach:

- 1) Ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości;
- 2) Uchwale Nr L/1217/2017 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 8 czerwca 2017 r. w sprawie określenia warunków udzielenia bonifikat i wysokości stawek procentowych od opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości dla osób fizycznych i spółdzielni mieszkaniowych (bonifikata w wysokości 95%);
- 3) Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (Dz. U. z 2018 r., poz. 1716) – zmiana ustawy 6 grudnia 2018 r. i 31 stycznia 2019 r.;
- 4) Uchwale Nr LXXV/2128/2018 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 18 października 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty osobom fizycznym będącym właścicielami budynków mieszkalnych jednorodzinnych lub lokali mieszkalnych, lub spółdzielniom mieszkaniowym, od jednorazowej opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (bonifikata w wysokości 98% lub 99%).

Wnioski o przekształcenie składane przez WSM

W 2006 r. WSM złożyła wnioski o przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości w trybie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., z zastosowaniem 99% bonifikaty. Przepisy zostały jednak uchylone. W 2017 r. Spółdzielnia ponowiła wnioski z 2006 roku o przekształcenie z uwzględnieniem 95% bonifikaty, wynikającej z uchwały Rady Miasta. Pod koniec 2018 r., wobec planowanego wejścia w życie nowych przepisów, WSM złożyła kolejne wnioski o prze-

kształcenie nieruchomości w trybie uchwały Rady Miasta.

W październiku 2017 r. Rada Nadzorcza WSM podjęła uchwałę, w której wyraziła zgodę na przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości, w trybie ustawy z 29 lipca 2005 r. oraz Uchwały Rady m. st. Warszawy z dnia 8 czerwca 2017 r., jak również zaakceptowała dotychczasowe działania podejmowane przez Zarząd WSM w przedmiocie przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

18 stycznia 2018 r. Rada Nadzorcza otrzymała „Wykaz wniosków o przekształcenie z wszystkich osiedli” (NO/18/2018). Szczegółowy wykaz wniosków stanowi załącznik do Sprawozdania Zarządu WSM z działalności za 2017 rok;

Warunki przekształcenia określone ustawą z 2018 r.

Z dniem 1 stycznia 2019 r. z mocy prawa nastąpiło przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów przeznaczonych na cele mieszkaniowe, w prawo własności tych gruntów. Przekształceniu podlegają nieruchomości zabudowane wyłącznie budynkami mieszkalnymi, w których co najmniej 50% liczby lokali stanowi lokale mieszkalne, wraz z budynkami gospodarczymi, garażami, innymi obiektami budowlanymi lub urządzeniami budowlanymi, umożliwiającymi prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych (art. 1 ust. 2 ustawy z 20 lipca 2018 r.).

Ocena i decyzja co do spełniania przez daną nieruchomość przesłanek do przekształcenia należy do organu właściwego do wydania zaświadczenia o przekształceniu prawa (Urząd Dzielnicy).

Przekształceniu nie podlegają m.in. grunty niezabudowane lub zabudowane na cele mieszkaniowe, na których posadowione są inne obiekty, np. pawilony handlowe, nośniki reklamowe. Stąd konieczny jest podział gruntu i wydzielenie nieruchomości zabudowanej takim obiektem, w celu umożliwienia przekształcenia własności części mieszkalnej. Do takiego podziału niezbędna jest zgoda właściciela gruntu (Urząd Dzielnicy).

Opłata za przekształcenie

Opłata jest równa wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego, która obowiązywała w dniu przekształcenia. Będzie wnoszona przez okres 20 lat, licząc od dnia przekształcenia. Może być waloryzowana wskaźnikami publikowanymi przez GUS do czasu opracowania wskaźnika zmian cen nieruchomości.

Jednak w przypadku wniesienia opłaty jednorazowej przysługują nam bonifikata w wysokości 98% lub 99% kwoty. W każdym czasie trwania obowiązków wnoszenia opłaty można zgłosić właścicielowi organowi, na piśmie, zamiar jej jednorazowego wniesienia w kwocie pozostającej do spłaty.

Na podstawie zaświadczenia w dziale III księgi wieczystej zostanie dokonany wpis roszczenia o opłatę w stosunku do każdorazowego właściciela nieruchomości. Każdy nowy właściciel nieruchomości podlegający przekształceniu zostanie obciążony opłatą w części niespłaconej w chwili zawierania umowy kupna-sprzedaży nieruchomości. Zobowiązania z tytułu opłaty przekształceniowej mogą być również przedmiotem ustaleń między stronami umowy zbycia nieruchomości.

Pomoc publiczna

Przepisy ustawy stosuje się z uwzględnieniem unijnych przepisów o pomocy publicznej. Spółdzielnia w rozumieniu tych przepisów jest przedsiębiorcą. Dniem udzielenia pomocy publicznej jest dzień wydania zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie albo dzień wystawienia zaświadczenia dla nowego nabywcy danej nieruchomości (art. 11 ust. 1).

Ustalenie wysokości opłaty przekształceniowej stanowi pomoc *de minimis*, ponieważ ustawa przekształceniowa przewiduje, że opłata za przekształcenie jest wnoszona przez 20 lat, licząc od dnia przekształcenia. Oznacza to, że użytkownik wieczysty uzyskuje własność gruntu za cenę 20% wartości tego gruntu.

Pomoc publiczna (dot. lokali użytkowych w budynkach mieszkalnych)

Łączna wartość pomocy *de minimis* dla jednego beneficjenta nie może przekroczyć równowartości 200 tys. euro (około 859 000 zł) w okresie 3 lat podatkowych (kalendaryzowanych). WSM otrzymała pomoc *de minimis* w łącznej kwocie brutto 243 432 zł. Kwota pozostała do wykorzystania to około 615 568 zł.

W przypadku przekroczenia wartości pomocy *de minimis*, stosuje się dopłatę do wysokości wartości rynkowej nieruchomości określonej na dzień przekształcenia. Ile wynosi dopłata? Tyle, ile różnica pomiędzy wartością rynkową gruntu a sumą wnoszonych opłat oraz dopuszczalnego limitu pomocy *de minimis*. Wysokość dopłaty ustalana jest z urzędu w drodze decyzji. Koszty operatu szacunkowego ponosi zobowiązany do dopłaty.

Właściciel gruntu będący przedsiębiorcą, w celu uniknięcia konieczności stosowania przepisów o pomocy publicznej, może złożyć oświadczenia, zgodnie z art. 7 ust. 6a Ustawy o zamiarze wnoszenia opłaty przez okres:

- 99 lat – jeżeli stawka procentowa opłaty rocznej wynosi 1%,
- 50 lat – jeżeli 2%, lub
- 33 lat – jeżeli 3%.

Powyższe oświadczenie należy złożyć właściwemu organowi w terminie 3 miesięcy od dnia przekształcenia tj. do dnia 31 marca 2019 r.;

Terminy wynikające z ustawy

Wydanie zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie zostaje wydane z urzędu, w terminie 12 miesięcy od dnia przekształcenia. Jednak właściciel nieruchomości może złożyć wniosek o wydanie takiego zaświadczenia. Powinien je wtedy otrzymać po 4 miesiącach od złożenia wniosku. Jeśli wniosek jest uzasadniony np. sprzedażą, to po 30 dniach.

Do 31 marca 2019 r. Spółdzielnia jako przedsiębiorca może złożyć oświadczenie o okresie płatności opłat przekształceniowych. Również do 31 marca 2019 r. może złożyć oświadczenia o dalszym prowadzeniu postępowania przekształceniowego na podstawie dotychczasowej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., w odniesieniu do już złożonych wniosków (niezbędna jest zgoda ponad 50% współużytkowników wieczystych). Brak takiego oświadczenia spowoduje umorzenie postępowania.

Kwestie do rozstrzygnięcia do 28 lutego 2019

Do tego czasu trzeba określić, jaka będzie wysokość opłaty za użytkowanie wieczyste za 2019 rok oraz opłaty za przekształcenie. Trzeba też ustalić wpływ garaży i miejsc postojowych w nieruchomości zabudowanej na cele mieszkalne na proces przekształcenia.

Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jak będzie przebiegało przekształcenie własności nieruchomości z lokalami mieszkalnymi, w których zarejestrowane jest prowadzenie działalności gospodarczej, oraz przekształcenie działek należących do jednej nieruchomości z różnymi księgami wieczystymi.

Na cały proces mają też wpływ trwające prace związane z uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Wawrzyszew i związana z tym zmiana przeznaczenia działek (np. pasy drogowe).

Dalsze działania WSM

Spółdzielnia przeprowadzi identyfikację nieruchomości podlegających przekształceniu na podstawie ustawy z 2018 r. i oszacuje skutki finansowe z tytułu pomocy publicznej.

Następnie podejmie czynności w celu podziału geodezyjnego nieruchomości, na których oprócz budynku mieszkalnego znajduje się również np. pawilon handlowy. Wymagana jest zgoda wszystkich współużytkowników wieczystych oraz właściciela, czyli m.st. Warszawy.

WSM musi też podjąć decyzję w sprawie kontynuowania postępowań przekształceniowych w trybie ustawy z 2005 r. i ocenić, czy należy złożyć oświadczenia w zakresie okresu uiszczania opłaty przekształceniowej (art. 7 ust. 6a Ustawy z 2018).

Zarząd WSM

Konkurs na stanowisko

„Zastępcy Dyrektora Osiedla ds. technicznych”

Wymagania:

1. wykształcenie – wyższe techniczne,
2. doświadczenie zawodowe min. 10 lat – w tym co najmniej 5-letni staż na stanowisku kierowniczym – w spółdzielczości preferowany,
3. uprawnień budowlane oraz zarządcy nieruchomości – mile widziane,
4. znajomość obsługi komputera (programy: MS Office, program kosztorysowy),
5. znajomość przepisów prawa: spółdzielczego, administracyjnego i budowlanego wraz z aktami wykonawczymi.

Oferta kandydata powinna zawierać:

1. zgłoszenie do konkursu wraz z listem motywacyjnym (ze wskazaniem osiągnięć w ramach kariery zawodowej kandydata dotyczących zakresu kwalifikacji wymaganych w ogłoszeniu),
2. CV,
3. kopię dyplomu, kopie uprawnień,
4. oświadczenie kandydata o niekaralności,
5. oświadczenie kandydata o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku kierowniczym,
6. oświadczenie o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji prowadzonej przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową z siedzibą w Warszawie, ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa,

na stanowisko Zastępcy Dyrektora Osiedla ds. technicznych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2018 r. poz. 1000).

Inne informacje

Pismem zgłoszenie wraz z kompletem dokumentów należy składać w terminie do **27.02.2019 r. do godziny 14.00** pocztą (decyduje data wpływu do kancelarii WSM) lub osobiście w kancelarii WSM (pok. nr 7, parter) w zamkniętej kopercie zaadresowanej: Zarząd WSM ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa z dopiskiem na kopercie: Komisja Konkursowa WSM ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa z dopiskiem na kopercie: „Konkurs na Zastępcę Dyrektora Osiedla ds. technicznych” NIE OTWIERAĆ KOPERTY.

Zgłoszenia nie spełniające wymagań konkursu oraz złożone po upływie określonego terminu nie podlegają rozpatrzeniu.

Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami zakwalifikowanymi do II etapu konkursu zostaną przeprowadzone w siedzibie Spółdzielni, a ich przedmiotem będzie w szczególności sprawdzenie wiedzy i doświadczenia kandydata.

Kandydaci spełniający powyższe warunki, na rozmowę kwalifikacyjną będą zapraszani telefonicznie lub drogą mailową. WSM nie odsyła złożonych ofert. WSM zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu lub odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

OPTYK OKULISTA



STYLE 1992
OPTIC

Grzegorz Pazyrski

25 lat
doświadczenia

GALERIA
Lolibor2

ul. Broniewskiego 28
tel. 22 633 99 11

W duchu sąsiedzkiej wspólnoty – patronat „Życia WSM”

Drukujemy kolejne prace zgłoszone w konkursie „W duchu sąsiedzkiej wspólnoty”. Autorzy za swoje wspomnienia otrzymali wyróżnienie. „Życie WSM” było patronem medialnym konkursu.

Moje życie na Żoliborzu

Moja miłość do Żoliborza zaczęła się w 1969 roku. Wkrótce minie pół wieku. Nasz związek z dzielnicą okazał się trwały i mocny, jak w starym, dobrym małżeństwie.

Kiedy z rodzicami sprowadziłam się na Sady, byłam małą dziewczynką. Podobnie jak większość dzieci w rodzinach, które otrzymały tu przydziały. Towarzystwo od początku nie było tu przypadkowe. Bo prestiżowe osiedle zamieszkały głównie rodziny dziennikarzy, pracowników urzędów państwowych, literaci. Zwykle młode małżeństwa z dziećmi.

Mieszkańcy dość szybko się poznali. A to ze spacerów z psami, a to z zakupów w osiedlowym samie – filii Hali Marymonckiej, który stał na Braci Żaluskich w miejscu obecnego zielonego, szklanego apartamentowca. Łączyły też tzw. akcje społeczne – jak choćby wspólne sadzenie drzew na osiedlu. Dziś posadzone wówczas lipy dochodzą do piątego piętra.

Moje dzieciaki też szybko się poznały. W przedszkolu, szkole, gdzie prawie wszyscy chodziliśmy, i z podwórka. Byliśmy pokoleniem z kluczami na szyjach. Rodzice do wieczora w pracy, musieliśmy sami wracać do domu, chyba że ktoś miał babcię, która mieszkała wspólnie. Nikt nas do szkoły nie woził samochodem (bo i nie było ich za wiele na osiedlu),

zwykle nie odprowadzał nawet, bo przecież mieliśmy dwa kroki z domu.

Po lekcjach lecieliśmy na podwórko – pojeździć wspólnie na rowerach, pograć na placu zabaw w kapsle, klasy czy zbijaka. Jak było zbyt późno, mamy wywoływały nas przez okno do lekcji. Siedząc na schodach w bloku, albo na dachu – gdzie co prawda nie można było wychodzić, ale jak się chciało, to udawało się dostać – prowadziliśmy rozmowy o chłopaku z klasy, do którego się aktualnie wzdychało czy o sprawach, które nie nadawały się dla uszu rodziców.

Z sąsiadami łączyły nas prawdziwe więzy. Wiedziało się, kto jak się nazywa i pod ile mieszka, bo na parterze wisiała lista lokatorów. Nie było RODO, ani innej ochrony danych osobowych. Ba, zwykle na drzwiach, pod numerem lokalu, wisiała tabliczka z nazwiskiem. Nie było domofonów, krat w korytarzach. Była za to sąsiedzka pomoc, życzliwość, często przerażająca się w wieloletnią przyjaźń.

Pamiętam imieniny moich rodziców, na których były pełne stoły mimo reglamentacji i kartek żywnościowych. Przede wszystkim jednak zapadło mi w pamięć, że wokół stołu, na zbieranych po sąsiadach krzesłach i taboretach, na grubej drewnianej desce do prasowania, siedzieli nasi zaprzyjaźnieni sąsiedzi. Nie tylko z naszego bloku, ale też z sąsiednich domów na osiedlu. Całe życie leczy



Zima na Sadach Żoliborskich w 1974 roku (osiedle Żoliborz III)

fot.: M. Wirkus/Archiwum WSM

nas sąsiad, który przychodził przy każdym przeziębieniu. Kiedy moja mama w wieku 35 lat dostała udaru, w szpitalu oprócz rodziny czuwały przy niej przyjaciółki z osiedla. My, dzieciaki, zainspirowani telewizyjnym programem o niewidzialnej ręce, która pomagała ludziom w potrzebie, pomagaliśmy pani z sąsiedniego bloku w wyprawach do sklepu czy nosiliśmy zakupy i „Express wieczorny” staruszce z piętra. Pamiętam jak dziś, że w zamian za drobną pomoc zapraszała nas do siebie, gdzie przy herbacie z konfiturą opowiadała nam, jak będąc primabaleriną występowała przed carem. W na-

szym bloku nie brakowało ciekawych ludzi. Mieszkał u nas aktor Mieczysław Gajda czy znana wówczas gwiazda Elżbieta Starostecka.

Dziś spora część osób w bloku nawet się nie wita z sąsiadami. Większość mieszkań została wynajęta, mało kto próbuje nawiązać głębsze relacje z sąsiadami. Każdy zaganiany, skupiony na własnych sprawach. Nie słychać dziś „sto lat” na całe osiedle, raczej wrzaski spod bloku głoszące chwałę warszawskiej Legii. Mało kto chodzi do sąsiadki na kawę czy pożyczyć mąkę, bo nie wypada przeszkadzać lub po prostu dlatego, że się jej nie zna.

A jednak coś się powoli zmienia.

Na pogrzebie mojego taty cztery lata temu było mnóstwo sąsiadów, tych z dawnych lat, ale i trochę tych nowych, sprowadzonych w międzyczasie, którzy go lubili i szanowali. A w Pawilonie kulturalnym w parku Sady (my mówiliśmy na niego raczej działki – bo był przecież pozostałością rodzinnych ogródków działkowych) przyjaciele z okolicy urządzili pokaz filmu poświęconego mojemu ojcu, nagrany w różnych miejscach na naszym osiedlu. Jak choćby z rozgrywek szachowych na Sadach, które tata zainicjował, gromadząc rzeszę samotnych panów, którzy z przyjemnością wychodzą do ludzi na partyjkę szachów.

Moim osobistym sukcesem i wielką radością jest mały ogródek, który wraz z zaprzyjaźnioną sąsiadką założyliśmy pod naszym blokiem. Nie dla nas, bo nie jest pod naszymi oknami, ale ku uciesze wszystkich. Na miejscu gołego klepiska, które aż kłuło w oczy. Ogródek – poza tym, że miły dla oka – stał się miejscem integracji sąsiadów. Mało kto przechodzi bez słowa, kiedy pielniemy grządkę. Większość się wita, zagaduje życzliwie, chwalać, jak ładnie i jakie z nas pracowite ogrodniczki. Nie czujemy się anonimowe, sąsiedzi otaczają nas życzliwością i wsparciem. Dobrze się mieszka na tych naszych Sadach...

Ewa Lange

Mieszkanka osiedla Sady III

Na sankach od CKM-u wozilem wszystko

Urodziłem się w Warszawie na Powiślu we wrześniu 1939 roku. Nie mogę pamiętać, czy był akurat nalot w czasie, gdy moja mam mnie rodziła. Ale to jest bardzo prawdopodobne. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej, kiedy miałem 6 lat, wróciliśmy z mamą do Warszawy.

Bo wcześniej z miasta zostaliśmy wywiezieni po upadku powstania razem z wieloma mieszkańcami. Wieziono nas do obozu, ale uciekliśmy do transportu i ukrywaliśmy się do końca wojny w okolicach Pomiechówka. Jak wróciliśmy do Warszawy – miasta, którego już nie było, to rzecz jasna zobaczyliśmy, że naszego domu na Powiślu już też nie ma. Kamienica była całkowicie zniszczona, ale moja mama chciała pozostać w Warszawie, a gdzieś mieszkać trzeba było. Tak więc od roku 1945 mieszkałem sam z mamą w domku na działkach na Powązkach, a dokładnie na działkach przy ulicy Libawskiej. Moja mama mogła kupić „domek” z piwnicą, które odkopała z naszego zawalonego mieszkania w kamienicy na Powiślu, a wcześniej czyli przed powstaniem, schowała w słoiku po konfiturach w piwnicy.

Żoliborz, oddzielony od Powązek obszarem okopów, glinianek oraz obszarem na wpół rozwalonej zabudowy, nazywany był miasteczkiem Powązki lub Białymi domkami. Obecnie w miejscu Białych domków znajduje się szpital wojskowy WIML oraz zabudowa z lat 50. – bloki osiedla „Zatrasy II”, zwanego także „Rudawką”. Na działkach stały prowizoryczne, zbudowane na szybko domki i altanki, i tam

mieszkały całe rodziny z dziećmi. W lepszych budynkach tzw. Białych domkach mieszkało, jak by tu powiedzieć, „szemrane towarzystwo”. Nasz domek nie był biały, trudno powiedzieć jaki miał kolor, zbudowany był na szybko, bez planu i pewnie dziś nazywalibyśmy taką budowlę budką lub barakiem, zaraz po wojnie, był jednym z wielu mu podobnych powstających na dziko z drewna i cegieł z gruzów.

Do szkoły podstawowej chodziłem do przedwojennego budynku szkoły powszechnej na Elbląską. W tej chwili jest tam Liceum Witkacego. Moja szkoła w roku 1947, gdy poszedłem do pierwszej klasy, wyglądała przedziwnie – duży budynek był w połowie zniszczony – bomba zniszczyła połowę budynku, ale zostały jedne schody, bo druga klatka schodowa była ruiną tak samo jak sala gimnastyczna. Ale na nasze szczęście bomba nie zniszczyła kotłowni, więc mieliśmy

ciepło, co cieszyło nas, bo w domach nie zawsze tak mieliśmy. Lubiliśmy bawić się w ruinach szkoły, choć było to zakazane. Ale chłopcy – dzieci wojny, często półsieroty tacy jak ja, bawili się w tę wojnę, biegając po zrujnowanym budynku i zrzucając z górnych pięter dziecięcej roboty bomby z błota.

Zaś za kościołem Jozefata były stare magazyny wojskowe, z których my nastolatki wykradaliśmy starą amunicję. Ja znalazłem tam sanki do niemieckiego ciężkiego karabinu maszynowego CKM, tak mocne, że mogliśmy z kolegami zaciepać się za hakiem tramwaju i jechać sobie za nim. Metalowe sanki ważyły z 20 kg, a chłopaków wchodziło czterech. Wozilem nimi też węgiel. Pamiętam, że czasem mój pies Lumppek ciągnął sanie razem z mną.

Na działce obok domu sami zrobiliśmy z kolegami boisko do siatkówki i koledzy przychodzili do

dalej. Nikomu to nie przeszkadzało, a czasem nawet ci starsi ściągali od 10-latków. Starsi jednak szybko opuszczali szkołę, a my byliśmy tam całe 8 lat.

Moja mama pracowała w magazynie przy Kolejowej, zarabiała grosze, była jedną z tych kobiet, które przed wojną skończyły tylko szkołę podstawową i nie miały zawodu, ich zajęciem było prowadzenie domu. Jedną z wielu wdów, które wojna pozbawiła męża, domu i utrzymania. Ojciec-powstaniec zginął w pierwszych dniach powstania warszawskiego i nie pamiętam go prawie. W domu było biednie, więc sam zarabiałem na swoje kieszonkowe, bo bardzo chciałem kupić sobie rower – to było moje wielkie marzenie – jechać rowerem do szkoły albo do kościoła (byłem ministrantem). Ksiądz nam pomagał, jak mógł. Na przykład załatwił podłączenie prądu. Kościół i cmentarz były w okolicy, więc żeby zarobić parę groszy przed Wszystkimi Świętymi już jako 9-latek nosiłem kwiaty w donicach za ludźmi na cmentarz. Miałem umowę z kwiaciarkami, które nas polecały. Dorabiałem sobie też, sprzedając skórki królików, które hodowaliśmy z mamą w sionce. Zabijałem króliki, zdejmowałem skórki, suszyłem je na trójnogach i sprzedawałem w punkcie skupu na placu Zawiszy. Pamiętam, że z tych skórek, tam na miejscu szyte były kożuszki i kamizelki.

Takie to były czasy trudne, ale wspominam je jako przygodę i chętnie wracam myślami do tego domku, do kolegów ze szkoły, księdza, sąsiadów, mojej nieżyjącej już mamy, psa Lumpka...

Andrzej Tadeusiak

ŻOLIBORZ
pomnikiem
niepodległości

Przywrócić pamięć

Szwedzkie Góry, zbrodnia nieznana



Egzekucja w trakcie II wojny światowej
 fot.: Autor nieznan

Są zbrodnie, o których wspomina się bardzo często, takie, które stały się symbolem oporu Polaków stawianego niemieckim okupantom, które paraliżują wyobraźnię liczbą ofiar. Są jednak również zbrodnie, które – dokonane skrycie – miały pójść w niepamięć. Szwedzkie Góry, do końca lat 40. dzielące dzisiejsze Piaski i Bemowo, stały się niemy świadkiem takiej właśnie tragedii.

Szwedzkie Góry – Piaski

Nazwa „Szwedzkie Góry” jest intrygująca, choć praktycznie nieznaną wśród warszawiaków. Mimo że historycznie udokumentowana na mapach Warszawy co najmniej od końca XVIII wieku, prawdopodobnie pojawiła się ponad sto lat wcześniej, w okresie Potopu Szwedzkiego, co sugerują trwające jeszcze badania historyczne. Owe Szwedzkie Góry na współczesnych mapach ciągnęłyby się od ulic Kochanowskiego i Rudnickiego aż po Boernerowo. Były to półkolisty, piaszczyste (stąd też nazwa osiedla Piaski) wzgórze wydymowe, wśród których zostały usypane dwa, tzw. raweliny artyleryjskie. Budowle inżynierskie w kształcie trójkątnych wałów ziemnych o wysokości kilku metrów, otoczone niewielkim rowem z wodą, wykorzystywane były jako stanowiska dla baterii armat. Szwedzkie Góry były miejscem walk niepodległościowych w czasach Insurekcji Kościuszkowskiej i Powstania Listopadowego. W wieku XIX, w ramach Twierdzy Warszawa, stanowiły poligon dla wojsk rosyjskich. Tak też pozostało w okresie międzywojennym, gdy ćwiczył tu 30. Pułk Strzelców Kaniowskich, stacjonujący na Cytadeli. Po drugiej wojnie światowej zniknęły bezpowrotnie, splantowane pod budowę lotniska wojskowego Warszawa-Babice.

Dzień egzekucji

Szwedzkie Góry stały się niemy świadkiem tragicznych wydarzeń podczas okupacji niemieckiej. W święto Trzech Króli, 6 stycznia 1940 roku, wypadające wówczas w sobotę, Niemcy przywieźli ciężarówkami 96 niewinnych Polaków na miejsce egzekucji. Wśród nich była jedna kobieta. Niemcy poprowadzili Polaków pod jeden z rawelinów artyleryjskich, spędzając wszystkich w okalające go zagłębienie terenu. Zawiazali opaski na oczach i rozstrzelali. Nie było nawet mowy, aby w ziemi skutej mrozem przygotować doły, które mogłyby skryć ciała ofiar. Nie było szans, aby ciała przykryć ziemią. Oprawcy postanowili więc granatami rozrywać ziemię z wałów, aby choć prowizo-

rycznie ukryć ciała pomordowanych. Zapewne licząc, że na zawsze...

Ekshumacja

Dzięki zeznaniom nielicznych świadków, miejsce zbrodni udało się zlokalizować i z końcem marca 1947 roku Polski Czerwony Krzyż rozpoczął prace ekshumacyjne. Trwały kilka dni, aż do 3 kwietnia. Udało się odszukać i wydobyć ciała wszystkich 96 osób. Na podstawie dokumentów odnalezionych przy zwłokach zidentyfikowano jedynie trzy osoby: Mariana Gutowskiego, Kazimierza Makowskiego i Władysława Gutenszusta. Wszystkie ekshumowane szczątki zostały przewiezione do Palmir i tam pochowane w kwaterze nr X.

Świadectwa zbrodni

Dziś jedynym świadectwem zbrodni w Szwedzkich Górach są protokoły Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dwa sprawozdania z przeprowadzenia ekshumacji. Lektura tych dokumentów jest wstrząsająca. Są one lakoniczne, zawierają podstawowe informacje o ofierze: płeć, stan zachowania szczątków, opis odzieży, odniesione rany, znalezione przy zwłokach przedmioty. Dokumentacja PCK dostarcza wiedzy o sposobie przeprowadzenia egzekucji: ofiary mają ślady po postrzałach w klatkę piersiową, większość z nich ma również roztrzaskane głowy, jasne opaski na oczach. I to niestety jest wszystko, co do dzisiaj o tej zbrodni wiadomo. Pytań o nią, wymagających całej odpowiedzi, jest wiele: Skąd przywieziono ofiary? Czy były członkami konspiracji? Jakim były ich „winy”? O co ich oskarżono? Czy żyją jeszcze ich rodziny? Czy żyją świadkowie tej zbrodni?

Przywrócić pamięć

Wyjaśnienie wszystkich faktów tej przerażającej, całkowicie nieznanej zbrodni jest obowiązkiem nas współczesnych. Powołany w 2018 roku Spółeczny Komitet Upamiętnienia Polaków Zamordowanych przez Niemców w Górach Szwedzkich 6 stycznia 1940 roku, rozpoczął już intensywne prace. Należy jednak zaapelować do wszystkich: władz samorządowych, organizacji społecznych oraz środowisk patriotycznych o pomoc i umożliwienie pełnego wyjaśnienia tej tragedii, przywrócenia tożsamości wszystkim pomordowanym i godnego uczczenia ich śmierci, choćby w symbolicznym pomniku, przy którym będzie już zawsze można zapalić zniczy i dać świadectwo pamięci o nich. Postarajmy się zadziałać wspólnie, aby 6 stycznia 2020 roku, w 80. rocznicę zbrodni móc oddać hołd ofiarom Gór Szwedzkich.

Piotr Grzybowski

Lata 20. i 30.

Warszawa w karnawale

Dokończenie ze strony 1

Najelegantszym lokalem Warszawy ze względu na renomę była restauracja Hotelu Bristol. Konkurować z nią mogły jedynie sale Hotelu Europejskiego. Resursa Obywatelska i Resursa Kupiecka, jak wiadomo, mieściły się przy Krakowskim Przedmieściu 64. Na parterze znajdowała się duża sala jadalna, zaś na piętrze połączone kolumnadą sale balowe.

Sławne bale

Jednym z tych najświetniejszych był Bal Polskiego Jedwabiu w 1929 roku, który jak wskazuje sama nazwa połączony był z promocją tej tkaniny. „Wieżiony w tryumfie wjeżdża olbrzymi oprzeć jedwabniczy, wyskakuje z niego zgrabna panna przebrana za motyla (motyl niewątpliwie polski) i ofiarowuje pani Prezydentowej, jako protektorce polskiego jedwabnictwa, piękny bukiet kwiatów” – tak o tym balu rozpisywała się prasa. Nikogo zapewne nie zdziwi, że zarówno prezydentowa Mościcka jak i inne bawiące się na tym balu damy ubrane były w kreacje z polskiego jedwabiu. Niektóre bale wspomniano nie tylko ze względu na panującą na nich atmosferę, ale także wręczane na nich upominki. Ambasador Włoch sprowadzał ze swojego rodzinnego kraju wagon kwiatów, z których przygotowywane były bukiety dla każdej z pań, a poseł USA – Hugh Stetson podczas jednej z imprez obdarował każdą uczestniczkę balu kapeluszem.

Nasze Królowe Mody

Do ciekawych z punktu widzenia naszego zagadnienia należały Bale Mody w Hotelu Europejskim organizowane przez Związek Autorów Dramatycznych, na których to wydarzeniach swe kreacje prezentowały aktorki i znane uczestniczki życia towarzyskiego; w bogatej dokumentacji zdjęciowej odnajdziemy takie postaci jak Loda Halama czy Nina Andrycz (w styczniu 1937 roku otrzymała na balu tytuł „królowej mody”). Pierwszy Bal Mody miał miejsce w 1922 r. Potem co roku w styczniu w salach Hotelu Europejskiego odbyło się 16 kolejnych, aż do wybuchu wojny. Organizowano na nich wybory królowej balu i zarazem królowej mody.

W 1929 r. tytuł ten zdobyła Zula Pogorzelska, popularna wówczas artystka teatryków rewiiowych, która wystąpiła w sukni uszytej w zakładzie Gustawa Zmigrydera. Wicekrólowymi, jak donosi ówczesna prasa, zostały panie Balcerkiewiczówna i Kolano. Tego roku nie tylko warszawianki konkurowały ze sobą podczas balu, lecz przede wszystkim projektanci i magazyny mód. „Do zawodów stanęły prawie wszystkie większe firmy, które cieszą się popularnością i uznaniem bawiących się sfer stolicy” – pisał dziennikarz tygodnika „Świat”.

Tak relacjonował ten bal luksusowy magazyn „Teatr i Życie Wytworne”: „Zula Pogorzelska ubrana w różową suknię z niebieską krynoliną. Niebezpieczną konkurencję stanowi pani Hanka Ordonówna zakuta w sztywną, srebrną lamę, jak rycerz średnio-wieczny w stal. (...) Najbardziej gorąckują się firmy. Taka Królowa Mody to przecież tajemnica powodzenia, niewyczerpane źródło dochodów. Nieliczni cierpliwi doczekali rannej godziny, w której królowa z roku 1928, pani Maria Balcerkiewiczówna, włożyła swój diadem na chłopcę główkę pani Pogorzelskiej obranej królową na rok 1929. Wiele się rozwiało przytem utajonych nadziei, wiele westchnień rozczarowanych wydarło się z dekolowanych piersi, kiedy ręce musiały okłaskiwać szczęśliwą rywalkę”. Wymieńmy tu też kilka innych uczestniczek balu z 1929 r. i autorów ich kreacji. I tak hrabina Halina Rzewuska, która uchodziła

za jedną z najpiękniejszych Polek, wystąpiła w stroju uszytym u Bogusława Hersego. Tancerki Welly Sisters (Welska i Konopkova) miały suknie z firmy Zuzanna przy Nowym Świecie 22. Kilku panów zjawilo się zaś we frakach z firmy Kowalskiego przy Nowym Świecie 40. Rok później, w styczniu 1930 r., królową została Helena Makowska Botterill. Urodzona w 1887 r., nie była już w tym czasie najmłodsza, ale w konkursie oceniano nie tyle urodę modelki, ile jej toaletę. Ta uszyta została w Domu Mody Myszkorowskiego. Tygodnik „Świat” przeznaczył całą stronę na portret królowej zrobiony przez Benedykta Dorysa, jednego z najbardziej wziętych warszawskich portrecistów dwudziestolecia międzywojennego.

Według zapewnień dziennikarza „Kuriera Warszawskiego” bal w 1936 r. udał się znakomicie. Czuć było, że Polska wychodzi z kryzysu, pięknych kobiet i wspaniałych toalet było więcej niż w poprzednim roku. Królową została Olga Sławska, primabalerina Teatru Wielkiego. Czarowała urodą i nie mogła się opędzić od adoratorów. Jej rodzice byli Rosjanami, którzy wyemigrowali do Polski po opanowaniu ich kraju przez bolszewików. Nie zamierzali wydawać córki za mąż za kogoś bez majątku. W 1937 r. królową mody została aktorka Nina Andrycz, a najlepiej skrojony frak należał do pisarza Jarosława Iwaszkiewicza. To wtedy na schodach Hotelu Europejskiego powstały słynne zdjęcia Andrycz emanujące erotyzmem. W wywiadzie dla „News-weeka” z 2014 r. ponadstuletnia wtedy aktorka mówiła Magdalenie Rigamonti: „Otrzymałam tytuł królowej mody i elegancji, który obowiązywał przez cały rok. Dzięki temu miałam spore korzyści materialne, bo sklepy dawały mi na raty wszystko, co zapragnęłam. Kobiety eksponowały swoje ciała, a jednocześnie były nie do zdobycia. Dekolt był, a i tak starający się o względy stał pod oknem i bał się nawet w to okno zerknąć. Jak kwiaty były ładne, to na chwilę zapraszałam. Żyłam w innej epoce. Ludzie wychowani byli na miłości romantycznej. Czekali na nią. A i tamci mężczyźni podświadomie szukali bogini. Jeśli ktoś miał ochotę na inne relacje, to do dyspozycji były wspaniałe burdele i panie z półświatka”. Ostatni Bal Mody w Europejskim odbył się w 1939 r. „Nieprzerwany sznur samochodów zajeżdża przed rzeźnię oświetlony gmach. Panie w jasnych toaletach, otulone w futra. Panowie w cylindrach i frakach okryci pelerynami. U wejścia tłok. To bal mody. Już XVII z rzędu. (...) Gospodyniami są nasze uroczyste artystki. O jedenastej sale są przepelnione, stoliki zajęte. Muzyka pięknymi tonami wytwarza atmosferę prawdziwie balową, wesolą, beztroską, radosną. Wśród obojętnej zabawy zbliża się wreszcie najważniejsza atrakcja balu – ceremonia wyboru Królowej Mody, Jej dworu, Najpiękniejszej Pani Warszawy oraz Arbitra Elegancji” – relacjonował tygodnik „Świat”. Królową została Maria Malicka, aktorka i właścicielka teatru. Zaprezentowała się w krynolinie z arcsubtelnych koronek z Domu Mody Goussin Cattle. Wicekrólową została artystka Karolina Lubieńska. Miała na sobie suknię z czarnego tiulu przepasaną aksamitką w kolorze cyklamenu i tiuniurką, głowę miała przybraną cyklamemami. Kreację stworzył dom mody Maison Alrik przy Jasnej 8. Równie dumne były panie z tytułu Najpiękniejszej Pani Warszawy. Na ostatnim Balu Mody otrzymała go Loda Halama i fakt ten pamiętany był przez kolejne dziesięciolecia. Królem mody został z kolei felietonista Stefan Kwaśniewski, piszący do „Wieczoru Warszawskiego” i innych stołecznych gazet pod pseudonimem Quas.

Miała na sobie frak „o nieskazitelnej linii kroju”, pochodzący z pracowni krawieckiej Ludwika Jasińskiego przy Nowym Świecie 59.

Inne sławne bale

Do ciekawych należały też bale organizowane przez studentów: Zalanie Śledzia u Medyków czy Zagazowana Architektura – bal z 1933 roku, podczas którego nawiązywano w krzywym zwierciadle do powszechnego po I wojnie światowej strachu przed atakiem gazowym, a zatem były „miejsca zaiperytowane”, „posterunki odkażające” czy „schron bridge’owy” (gra w brydża była bardzo popularną rozrywką, praktykowaną również podczas bali i zabaw tanecznych). Interesująco zapowiadała się „Kino-Noc-Maskarada w 1922 w Kino-Palace przy Chmielnej 9 organizowana przez Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej. Wykonywano kinowe zdjęcia uczestnikom na balu, które można było zobaczyć na ekranie. Przygrywała orkiestra jazz band z Ziemiańskiej pod dyrekcją Kagana i Golda z udziałem p. Johna. Za udział w balu często się płaciło. Swoją rolę miało także Towarzystwo Tramwajarzy. Do atrakcji ówczesnych zabaw należały *serpenty*, *confetti*, karota czyli zbiórka pieniędzy na cele charytatywne czy poczta francuska – każda pani mogła wysłać liścik miłośny do pana, który zwrócił jej uwagę.

Pod koniec karnawału elity przenosiły się do Zakopanego i tu kontynuowały zabawę. Finałowym wydarzeniem był bal prasy w pensjonacie Bristol.

Bale na cele charytatywne

Wiele balów okresu międzywojennego wyprawiano z myślą o szczytnym celu. I tak na przykład w roku 1921 odbyła się impreza karnawałowa dla 600 osób „oddziału narciarskiego warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarzkiego i Towarzystwa Tatrzńskiego” w Resursie Obywatelskiej – by zebrać fundusze na budowę schroniska na Hali Gąsienicowej. Kiedy tam będziemy, pamiętajmy, że obiekt wystawiono i za pieniądze tańczących warszawiaków.

W roku 1922 odbył się, by wymienić jeszcze jeden jako kolejny przykład, w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych, Wielki Bal Maskowy na rzecz pomocy dla zdembolizowanych oficerów. Wzięły w nim udział: Lucyna Messal, Halina Buczyńska i Jadwiga Bukojemska.

Złe przeczucia

W Sylwestra 1938 r. podczas balu w nieistniejącym już stołecznym pałacu Kronenberga atrakcją miało być tłuste żywe prosię, symbol pomyślności. Powodzenie w nowym roku miało zapewnić odciętych i zachowanych kilka włosów z jego szczeciny, a zwierzę musiało dożyć dorosłego wieku. Prosię jednak zostało szybko zjedzone, a zła wróżba na 1939 r. niestety się sprawdziła.

W styczniu 1939 r. w „Mojej Przyjaciółce” pewien jasnowidz obwieszczał, że rozpoczynający się rok będzie stał pod znakiem planety Marsa...

Jeszcze wieczorem 31 sierpnia 1939 roku na kolacji w Bristolu słynny okultysta i jasnowidz Stefan Ossowiecki mówił znajomym: „Nic nie będzie. Nie będzie wojny. Wiem o tym”. No cóż, nie chciał psuć nastroju, a przewidział wiele.

Sale balowe przenosiły uczestników jakby w inny, nierzeczywisty, piękny świat. Można było się wtedy uszczypnąć, żeby się przekonać, że to się dzieje naprawdę.

Jak było? Piękny sen na jawie został brutalnie przerwany. We wrześniu 1939 roku spadły pierwsze niemieckie bomby na Warszawę.

Władysław Głowała

Klub „Szafir” Zima niejedno ma imię

W tym roku pani Zima ma wiele imion – Zima jesienna, deszczowa, wiosenna, słoneczna, śnieżna, Zima zła, mroźna, pochmurna, trudno za nią nadążyć. Grudzień w Klubie „Szafir” obfitował w świąteczne wydarzenia, także na przykład kapryśnej Zimy, było dużo śmiechu dzieci, zadumy i uśmiechów dorosłych, sąsiedzkich spotkań wielopokoleniowych. Styczeń/luty to kolejne propozycje i plany.

Grudzień już dawno za nami. Wspólne ubieranie choinki przed budynkiem Administracji na Rudawce odnotowaliśmy w poprzednim numerze, ale z pewnością warto odnotować datę 15 grudnia, kiedy to odbyła się tradycyjna Wigilia sąsiedzka dla seniorów i osób samotnych. Jak co roku, było to wzruszające wydarzenie. W tym dniu szczególnie podziękowania trafiły do pań z Klubu Seniora, które jak nikt inny swoją pracą, sercem, umiejętnościami uświetniały wiele imprez na naszym Osiedlu, wykonując prezenty dla starszych i dzieci, na święta, pikniki, bale. Naszą Wigilię urozmaiciły występy młodzieży z Gimnazjum 54 im. Adama Kazimierza ks. Czartoryskiego. Za świąteczne życzenia dla mieszkańców i pomoc przy Wigilii dziękują również paniom z Rady Osiedla.



Zajęcia „Fabryka koloru”
fot.: strona Klubu na Facebooku

W grudniu i styczniu Fundacja Przystanek Twórczość przygotowała świąteczne i karnawałowe wydania zajęć dla dzieci: warsztaty sensoryczno-plastyczne, „Poznajemy świat z Montessori”, „Ciekawostki z różnych stron świata”, taniec twórczy.

W zimowe soboty odbyły się spektakle Bajkodziela: dla młodszych „Dźwięko-bajki”, a dla starszych dzieci „Baśnie skandynawskie”. W lutym w Klubie trwa prawdziwy maraton magicznych opowieści: za nami już „Pyszne opowieści”, meksykański „Huiupil Fridy” i... opowieść dla dorosłych – „Kobiety śniegu”, a przed nami „Baśnie o przyjaźni”, na które zapraszamy 23 lutego.

Już tradycyjnie zorganizowaliśmy spotkania dla dzieci w czasie ferii, czyli „Tele-Ferie-Kuku” – zajęcia kreatywne, gry zespołowe, zabawy, tańce, niespodzianki.

W nowym roku ruszamy z nową ofertą atrakcyjnych płatnych zajęć dla dorosłych, prowadzonych przez profesjonalnych instruktorów, ze specjalną bonifikatą dla mieszkańców Osiedla „Rudawka”, ale z pełną otwartością na uczestnictwo mieszkańców innych żoliborskich osiedli WSM.

Pierwszą atrakcją był „Wieczór hawajski” w wykonaniu „Szkoły Tańca Hawajskiego Moc Aloha”. Impreza odbyła się 17 stycznia. Taniec Hula to taniec stóp, ruch bioder, ruch rąk, oddech, który odblokowuje, rozluźnia, budzi wszystkie zakamarki ciała!

Kolejne planowane prezentacje związane są z zajęciami dla dorosłych takimi jak zumba, joga, taniec orientalny, tai chi, decoupage, czy dla dzieci: robotyka, modelarstwo, gimnastyka korekcyjna „Zdrowy kręgosłup”, czy wreszcie dla młodych rodziców „Klub mam”.

A jakie jeszcze zajęcia chcielibyście mieć w Klubie? Bardzo proszę o Państwa sugestie pod nr tel. 533 138 76 lub e-mail klub@wsm-rudawka.pl.

Ewa Sudakiewicz
Kierownik Klubu

O miejscach przyjaznych seniorom i budżecie partycypacyjnym

Dokończenie ze strony 1

Nowością jest wprowadzenie nowego poziomu ogólnomiejskiego. Mieszkańcy będą mogli zgłaszać i głosować na projekty ogólnomiejskie. Są dwa kryteria zaliczenia projektu do tego poziomu, z których musi być spełnione co najmniej jedno. W obu przypadkach projekty muszą wchodzić w zakres zadań własnych m.st. Warszawy. Pierwszy przypadek dotyczy projektów, które będą zlokalizowane na terenie co najmniej dwóch dzielnic. W drugim projekty są przypisane biuram lub instytucjom nadzorowanym przez biura. Należy przez to rozumieć, że są w kompetencji miasta. Kolejną zmianą jest ustalenie wysokości limitu kwotowego jednego projektu na szczeblu ogólnomiejskim. Ustalenie wielkości limitu jest w kompetencjach prezydenta Warszawy. Wydatki na budżet partycypacyjny stanowią 0,5% wydatków Miasta zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu.

A co konkretnie w dzielnicach takich jak Żoliborz i Bielany?

Podziału środków z podziałem na poziom ogólnomiejski i dzielnicowy dokonuje prezydent Warszawy. Na razie taki podział nie został jeszcze dokonany.

Sytuacja na tym poziomie jest bardziej skomplikowana. Kompetencje decyzyjne w sprawach, o których zaraz powiem, należą do Zarządu Dzielnicy. Dzielnicę może, ale nie musi być podzielona na obszary, z zastrzeżeniem, że obowiązkowo musi być wydzielony obszar o zasięgu ogólnodzielnicowym. Zarząd Dzielnicy ustala wysokość limitu dla każdego obszaru. Suma limitów nie może przekroczyć wysokości budżetu dzielnicy.

Według mnie nie są jasne kryteria zaliczenia projektu do obszaru ogólnodzielnicowego. Określenie, że projekt zaspakajając ma potrzeby mieszkańców więcej niż jednego obszaru, może być dyskusyjne. Nie ma, jak to było dotychczas, podziału kwoty budżetu na poszczególne obszary.

Zarząd Dzielnicy podejmuje także decyzję, czy dopuszczalne jest zgłaszanie projektów zlokalizowanych na nieruchomościach niebędących własnością m.st. Warszawy. To bardzo ważne dla nas mieszkańców WSM. Zarząd WSM, dyrekcje poszczególnych osiedli, sami mieszkańcy powinni lobbować, aby można było umieszczać szczególnie tzw. „twarde” projekty, czyli inwestycyjne, na naszych terenach otwartych dla mieszkańców całego miasta.

Kto i jak może zgłosić projekt do budżetu partycypacyjnego?

Każdy mieszkaniec może zgłosić dowolną liczbę projektów. Do formularza projektu należy dołączyć listę poparcia 40 mieszkańców dla szczebla ogólnomiejskiego, a 20 dla szczebla dzielnicowego. Uchwała precyzuje dokładnie zasady zgłaszania projektów i ich weryfikacji. Jest to wiedza niezbędna dla mieszkańców składających projekt, ale niekonieczna dla mieszkańców, którzy chcą tylko brać udział przez głosowanie.

Jakie będą zasady głosowania?

W zasadach głosowania też nastąpiły duże zmiany. Głosujemy maksymalnie na 10 projektów na poziomie ogólnomiejskim i 15 na poziomie dzielnicowym. Oczywiście możemy głosować na mniejszą liczbę projektów.

Jeżeli dzielnica będzie podzielona na obszary, możemy głosować nadal maksymalnie na 15 projektów niezależnie do jakiego obszaru należą. Tak więc głosować można na projekty z jednego obszaru lub częściowo z jednego, dwóch lub więcej obszarów, ale maksymalnie na 15.

W jaki sposób obliczymy wyniki głosowań?

Jeśli dzielnica nie została podzielona na obszary, zasady są identyczne, jakie obowiązywały do tej pory dla obszaru dzielnicy. Sprawa wygląda inaczej, jeżeli dzielnica jest podzielona na obszary. Wtedy wchodzi do realizacji projekty, które zdobyły największą liczbę głosów na danym obszarze. Następnie z pozostałych projektów sporządzamy wspólną listę rankingową i postępujemy dalej tak, jak do tej pory w przypadku jednego obszaru.

Ponieważ nie ma jeszcze ostatecznych decyzji, powstaje wiele prawdopodobnych prognoz. Do tematu warto będzie wrócić, kiedy już wszystko będzie jasne.

Kiedy pierwsze spotkanie i wybór zespołów dzielnicowych budżetu partycypacyjnego?

Na Żoliborzu 7 marca o godz. 18:00. Jak zapewnia Centrum Komunikacji Społecznej, spotkanie otwarcia, na którym będą wybierani członkowie zespołu dzielnicy, odbędzie się w sali konferencyjnej nr 328 im. Aliny Janowskiej w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz na III piętrze. Zespoły mają składać się z mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, pracowników Urzędu oraz radnych.

rozmawiał
Adam Kalinowski

Katarzyna Dawidczyk prezesem ds. ekonomiczno-finansowych

Dokończenie ze strony 1

Pracowała m.in. w Ministerstwie Skarbu Państwa (naczelnik wydziału), Spółce Nafta Polska S.A. (dyrektor finansowy), Polskiej Grupie Zbrojeniowej S.A. (dyrektor finansowy), Towarzystwie Finansowym „Silesia” Sp. z o.o. (dyrektor ds. Inwestycji Kapitałowych).

W latach 2008-2018 pełniła także funkcje członka Zarządu w spółkach prawa handlowego (Nafta Polska S.A., Nova Bio Sp. z o.o., Wałbrzyskie Zakłady Koksownicze „Victoria” S.A.), z sukcesem realizując postawione przez właścicieli zadania. W ramach swoich obowiązków odpowiedzialna była zarówno za przygotowywanie krótkookresowych oraz długookresowych planów działalności firmy (strategie, plany inwestycyjne, plany finansowe), jak i bieżące zarządzanie finansami.

Katarzyna Dawidczyk zasiadała też w Radach Nadzorczych spółek prawa handlowego, m.in. Zakładach Azotowych „Kędzierzyn” S.A., Operator Logistyczny Paliw Płynnych Sp. z o.o. w Płocku, Huta Stalowa Wola S.A.

w Stalowej Woli, czy Grupie Lotos S.A. w Gdańsku, pełniąc tam funkcje przewodniczącej lub wiceprzewodniczącej Rady. Długa jest lista zawodowych dokonań nowego członka Zarządu WSM, wymieniliśmy tylko niektóre. Ważne jest to, że dzięki długoletniej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach nowa wiceprezes uzyskała wiedzę praktyczną z zakresu analizy finansowej, analizy projektów inwestycyjnych. Co więcej, nabyła też doświadczenia w kierowaniu zespołami ludzkimi i umiała stworzyć dobrą atmosferę w pracy.

Reasumując, możemy powiedzieć, że życiorys zawodowy pani wiceprezes pozwala zakładać, że trafiłszy na osobę, która doskonale poradzi sobie z problemami finansowo-ekonomicznymi Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Życzymy powodzenia.

Niestety, ale wciąż nie mamy Zarządu w komplecie, ponieważ na posiedzeniu RN w dniu 29 stycznia zastępca prezesa ds. inwestycji i remontów Adam Walczak złożył rezygnację ze swojej funkcji.

Redakcja

KONKURS! ŻOLIBORSKIE MIEJSCA PRZYJAZNE SENIOROM

do udziału zapraszają
Żoliborska Rada Seniorów oraz Zarząd Dzielnicy Żoliborz

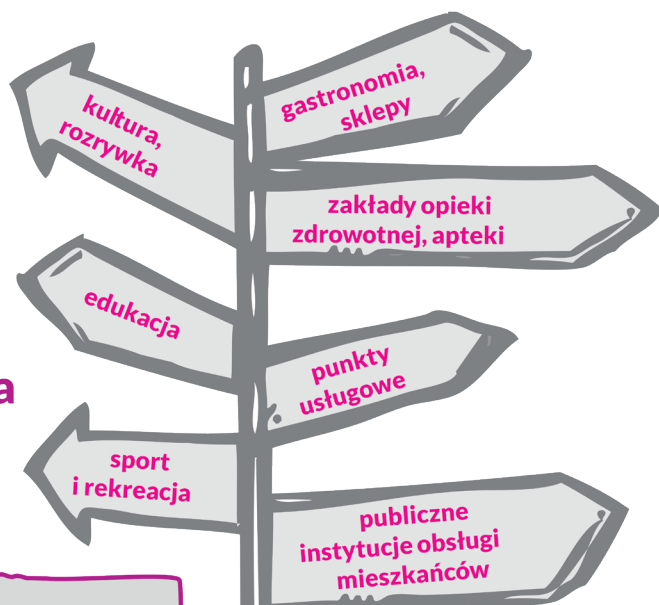
ZNASZ MIEJSCA
PRZYJAZNE
SENIOROM?

ZGŁOŚ JE
DO KONKURSU
DO DNIA

**30 kwietnia
2019 r.**

Wniosek składamy:

- w formie papierowej w pok. nr 130 Urzędu Dzielnicy Żoliborz
- za pośrednictwem poczty z dopiskiem konkurs „Żoliborskie miejsca Przyjazne Seniorom”, na adres Urząd Dzielnicy Żoliborz, ul. Słowackiego 6/8, 01-627 Warszawa
- elektronicznie, przesyłając skan wniosku na adres: Zoliborz.zks@um.warszawa.pl

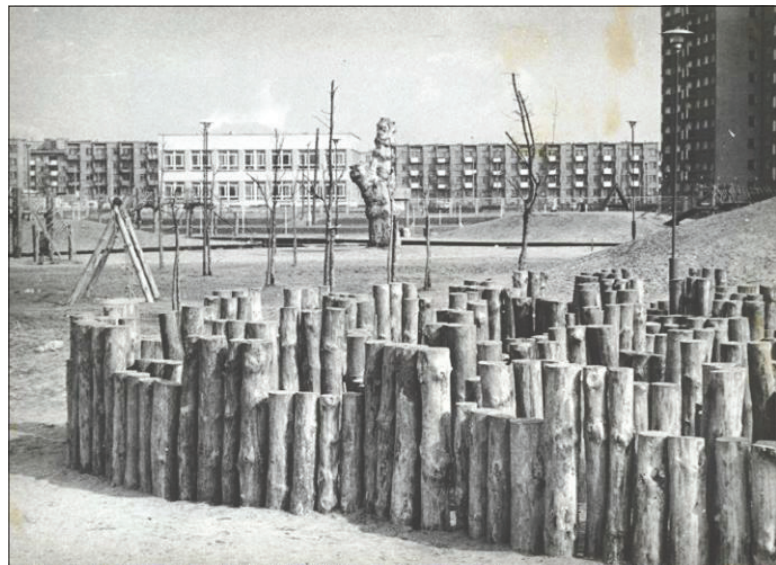


Regulamin konkursu i formularz wniosku dostępny jest w punkcie informacyjnym urzędu dzielnicy Żoliborz lub na stronie www.zoliborz.org.pl

Ogłoszenie wyników i wręczenie certyfikatów odbędzie się podczas gali z okazji Dnia Seniora



Dodatkowe informacje na stronie www.zoliborz.org.pl
oraz pod nr telefonu 22 44 38 895



fot.: Archiwum WSM (zdjęcie górne), M. Bagrianow (zdjęcie dolne)

Plac zabaw, na który wraz z rówieśnikami ganiał w latach 70. aż z ulicy Elbląskiej. Dla nas dzieci była to wielka wyprawa. Z perspektywy placu zabaw spojrzmy na fragment

osiedla Piaski (oddanego około 1973 roku) z ulicą Broniewskiego w tle. Na zdjęciach w roku 1976 i obecnie.

Marcin Bagrianow

Patroni naszych ulic

Ks. Teofil Bogucki

Dzisiejsza ulica ks. Teofila Boguckiego na Starym Żoliborzu powstała w 1961 roku, jako ulica Orszańska. Następnie do 1998 roku nosiła nazwę Antoniny Sokolicz.

Jej długość wynosi ponad 400 metrów. Zaczyna swój bieg ze skrzyżowaniem ulicy Rydygiera. Biegając w kierunku północnym, krzyżuje się kolejno z ulicami gen. Zajączka i Gołębiowskiego. Kończy się na skrzyżowaniu z Aleją Wojska Polskiego.

Ulica upamiętnia osobę ks. prałata Teofila Boguckiego, proboszcza parafii pw. św. Stanisława Kostki. Ksiądz Bogucki urodził się 7 marca 1908 roku w Dąbrowie-Zablotnem, a zmarł 9 września 1987 roku w Warszawie.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1938 roku. W okresie II wojny światowej, w powstaniu warszawskim, był kapłanem Armii Krajowej. Przez 22 lata był administratorem parafii pw. św. Jana Kantego na Żoliborzu. W 1974 roku objął funkcję proboszcza parafii pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, w słynnym kościele, gdzie odbywały się Msze za Ojczyznę – homilie wygłaszał ks. Popiełuszko, który miał pełne wsparcie ks. Boguckiego w swoich patriotycznych działaniach.

W 1968 roku papież Paweł VI przyznał ks. Teofilowi godność prałata domowego Jego Świątobliwości. Równocześnie jako proboszcz parafii ks. Bogucki pełnił funkcję dziekana dekanatu bielańskiego.

Czynnie zaangażował się w działalność charytatywną zarówno w okresie stanu wojennego, jak i po jego zakończeniu. Potrzeby były ogromne. Tysiące ludzi straciło pracę za opowiadanie się po stronie Solidarności. Ksiądz Bogucki był jednym z setek przedstawicieli kościoła, którzy tak widzieli swoją misję w tych trudnych, przełomowych czasach.

Jego wikary ks. Jerzy Popiełuszko wypełniał misję bycia bezpośrednio

Jan Stanek

Czytelnicy piszą, my odpowiadamy

Apel do Rady Nadzorczej

W związku z moim listem do „Życia WSM” opublikowanym w numerze 4 z 2018 r. o niechęci Rady Osiedla Rudawka do tego, aby mieszkańcy osiedla mogli obserwować jej obrady, zwracam się do Rady Nadzorczej z apelem o definitywne rozwiązanie tej kwestii w drodze odpowiednich przepisów wewnętrznych. W chwili obecnej bowiem żaden przepis ani Statutu WSM, ani Regulaminu Rady Osiedla, nie zabrania członkom spółdzielni obserwowania posiedzeń Rady Osiedla, a co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone.

Kwestię uczestnictwa w posiedzeniach Rady Osiedla reguluje §6 punkt 4 i 5 Regulaminu Rady Osiedla, które stanowią: 4. W posiedzeniach Rady zobowiązani są brać udział wszyscy jej członkowie. Członkowie Rady Nadzorczej, posiadający mandaty z danego osiedla, mają prawo brać udział w posiedzeniach z głosem doradczym. 5. W posiedzeniach Rady mogą uczestniczyć przedstawiciele Dyrekcji osiedla i inni goście zaproszeni przez zwołującego zebranie. Przepisy te mówią więc jedynie, kto musi i może w posiedzeniach RO uczestniczyć, ale nie wskazuje jednoznacznie, komu w posiedzeniach uczestniczyć nie wolno, co więcej punkt 5 nie zawiera zawiązującego sformułowania typu: *jedynie* lub *wyłącznie*. Skoro prawa wszystkich członków spółdzielni są równe, to wszyscy członkowie spółdzielni mają prawo do uczestniczenia w posiedzeniach Rady Osiedla i do otrzymywania wszystkich tych informacji, które dostają członkowie Rady Osiedla drogą pisemną czy też ustną.

RO Rudawka powołuje się też na opinię prawnika WSM pana Michała Gołęba, który twierdzi, że przepisy nie udzielają jednoznacznie pozwolenia spółdzielcom na obserwację obrad Rady Osiedla. Ale idąc tym tropem, można też stwierdzić, że przepisy tego nie zabraniają. Pan Gołęb trafnie wskazuje, że jego argumentacja stanowi jedynie opinię, a jak wiemy prawnicy nie się nieomylni, skoro przegrywają postępowania w sądach. Opinia prawnika nie jest zaś wiążąca dla spółdzielcy, wiążąca jest jedynie uchwała Rady Nadzorczej lub Walnego Zgromadzenia.

Dlatego zwracam się z apelem, aby Rada Nadzorcza podjęła uchwałę lub wprowadziła do Regulaminu Rady Osiedla poprawkę w ten sposób, że przegłosuje zapis o tym, że członkowie Spółdzielni, będący jednocześnie mieszkańcami danego osiedla, nie mają prawa do obserwacji posiedzeń Rady Osiedla na swoim osiedlu. Jeśli do końca marca 2019 r. takiej uchwały lub poprawki nie będzie, oznaczać to będzie, że **spółdzielcy mają prawo obserwować obrady Rady Osiedla na podstawie istniejących przepisów, które tego nie zabraniają.**

Z góry dziękuję za pilne zajęcie się tą kwestią, co pomoże uniknąć nieprzyjemnych sytuacji w przyszłości.

Katarzyna Kaszyca

Windy WSM liderem...

...chciałoby się powiedzieć, że w modernizacji i to nie tylko swoich budynków, ale na całym Żoliborzu, a nawet w całej Warszawie. Tymczasem chodzi o marzenie wielu mieszkańców czteropiętrowych budynków, a konkretnie o: WINDY.

Przez wiele lat były obietnice i uniki. Władze Spółdzielni deklarowały, na zebraniach zapisywano wnioski, a po roku na następnych okazywało się, że te wnioski były niemożliwe do realizacji. Technicy twierdzili, że w pół roku można zainstalować, a „specjaliści”, że jest to niemożliwe, lub jak jeden z mieszkańców (oczywiście z parteru), że absolutnie szkodliwe. Mieszkaniec ten wydawał się być cichym „wspólnikiem” niektórych instancji Spółdzielni – pełnomocnik WSM,

który wyjaśniał i informował na łamach „Życia WSM”, ile to pism zostało wysłane w tej sprawie, nie miał dzięki temu żadnych kłopotów, jako że wciąż czekał na jakąś decyzję. Po pozytywnej, zdawać się mogło decyzji, tenże mieszkaniec pisał następne odwołanie, czas płynął, lata mijały, starsi ludzie, nie mogąc się poruszać, wyprowadzali się dzięki temu na „tamten świat”.

I wreszcie – przełom nowa Pani Prezes WSM w wywiadzie dla „Życia WSM” zauważyła, że „Ludzie przychodzą, proszą, wręcz błagają o taką windę... Chciałabym na jednym przykładzie przejść całą ścieżkę zamontowania windy w jednym budynku... Wtedy będzie można powiedzieć, czy i jak dalej działać.”

Jest to zobowiązanie, które nie nasuwa żadnych wątpliwości. W ostatnich latach była wielka inwestycja – Osiedle Szmaragdowe. Tuż przed 100-leciem WSM, wielka sprawa, ale nie wiadomo, czy nie większa – modernizacja **czteropiętrowców**. Wielkie dzieło nie tylko dla seniorów, którzy przed laty zaufali i finansowali rozwój swojej Spółdzielni, ale również dla młodych, dla których brak wind jest nie tylko anachronizmem, ale trudnością przy małych dzieciach i... torbach z zakupami.

Początek roku skłania do terminowych deklaracji – rozumiemy, że ten przykład (może nie jedyny...?) będzie zrealizowany w 2019. Nie tylko wreszcie wielki pożytek dla nas, ale również przełomowy sukces WSM.

Nasuwa się pytanie: czy rozważna i realistyczna deklaracja Pani Prezes naszej Spółdzielni pociągnie INNYCH na Żoliborzu i może nie tylko, może również połączy się z obietnicami Prezydenta Warszawy i za lat kilka nasza Stolica i w tym zakresie będzie powodem do dumy...?

Janusz Dziewięcki

Kiedy Tołwiński wróci na mapę Żoliborza?

Naczelny Sąd Administracyjny wyznaczył nowy termin rozprawy w sprawie ulicy Stanisława Tołwińskiego. 3 kwietnia w końcu rozstrzygną się losy nazwy tej żoliborskiej ulicy.

Na wyrok czekaliśmy już w grudniu. To wtedy NSA miał rozpatrzyć skargę wojewody mazowieckiego, który nie zgodził się z rozstrzygnięciem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd uznał, że zarządzenie wojewody

o zmianie patrona ulicy było niezgodne z prawem. Do tego orzeczenia miał się odnieść NSA, jednak nie poinformował o terminie rozprawy jednej ze stron postępowania – Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Dlatego posiedzenie trzeba było przełożyć.

O wyroku poinformujemy w kolejnym numerze. Patrząc na dotychczasowe rozstrzygnięcia NSA w kwestii dekomunizacji ulic, można mieć nadzieję, że współtwórca WSM niebawem wróci na Sady Żoliborskie. (BP)

JAK SEGREGOWAĆ ODPADY KOMUNALNE OD 2019 ROKU?



Papier

czyste opakowania z papieru i tektury, gazety, czasopisma i ulotki, kartony, zeszyty, papier biurowy



Bio

odpady warzywne i owocowe, skorupki jaj, fusy po kawie i herbacie, zwiędłe kwiaty oraz rośliny doniczkowe, resztki jedzenia bez mięsa, kości oraz tłuszczów zwierzęcych



Metale i tworzywa sztuczne

puste, zgniecione butelki plastikowe, zakrętki od butelek i słoików, plastikowe opakowania, torebki, worki foliowe, kartony po sokach i mleku (tzw. tetrapaki), zgniecione puszki po napojach i żywności



Odpady wielkogabarytowe

stare meble (także rozłożone na części) oraz wyroby tapicerskie (np. fotele, wersalki, pufy), materace, zabawki dużych rozmiarów



Szkło

opakowania szklane, w szczególności: puste butelki, słoiki, opakowania po kosmetykach, puste opakowania po lekach



Zielone

liście, skoszona trawa, rozdrobnione gałęzie (odbiór od marca do listopada)



Odpady zmieszane

np.: resztki mięsne oraz kości, mokry lub zabrudzony papier, zużyte materiały higieniczne, w tym pieluchy jednorazowe, żwirki z kuwet dla zwierząt, fajans, potłuczone szyby i lustra, tekstylia



Pozostałe rodzaje odpadów komunalnych oddajemy do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK i MPSZOK) zgodnie z informacjami zamieszczonymi na:

www.czysta.um.warszawa.pl

MIEJSKIE CENTRUM KONTAKTU 19115



531 907 400 • 531 909 890
www.szmaragdowe.wsm.pl

WARSZAWSKA
SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA

OSIEDLE SZMARAGDOWE

Ostatnie
mieszkania
w
sprzedaży

Co dalej z MAL na Zatrasiu?

Od prawie roku przez żoliborskich społeczników – członków WSM – czynione są starania, aby na osiedlu Zatrasiu powstało Miejsce Aktywności Lokalnej (MAL). MAL z założenia jest miejscem otwartym na mieszkańców, ma wspierać oddolne inicjatywy i udostępniać przestrzeń do zawiązywania relacji dobrosąsiedzkich. Dla osiedla Zatrasiu, które w całości zarządzane jest przez WSM, a dokładniej przez Administrację Osiedla Zatrasiu, jest to ogromna korzyść – my jako spółdzielcy otrzymujemy przestrzeń przeznaczoną na nasze inicjatywy, która finansowana jest z pieniędzy publicznych. Jeśli takie miejsce nie powstanie na Zatrasiu, to powstanie w innym miejscu. Czyli pieniądze, także z naszych podatków, zostaną zagospodarowane w celu zaspokojenia potrzeb innych mieszkańców Warszawy.

Spółeczność Zatrasiu czeka z niecierpliwością na MAL. Pierwsze rozmowy na ten temat odbyły się w kwietniu 2018 roku. Ówczesny burmistrz dzielnicy Krzysztof Bugla był na tyle pozytywnie nastawiony do idei powstania MAL na Zatrasiu, że udało się przesunąć środki na ten cel jeszcze w roku 2018. Pozytywnie nastawiony do pomysłu był także ówczesny p.o. dyrektora Osiedla Zatrasiu Witold Ruczek. Z niewiadomych powodów pomysł nie spodobał się pierwotnie Radzie Osiedla Zatrasiu, ale wspólnie z dyrektorem Ruczek wypracowane zostało rozwiązanie korzystne dla mieszkańców i na MAL został przeznaczony lokal przy ul. Krasińskiego 38c. Zgodnie z zamierzeniami burmistrza Bugli MAL na Zatrasiu miał rozpocząć swoją działalność w listopadzie

2018 roku. We wrześniu 2018 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Osiedla Zatrasiu i rozmowy z dzielnicą utknęły w martwym punkcie. Społecznicy z Zatrasiu, widząc impas w rozmowach, poprosili o pomoc nowo powołaną przez WSM Barbarę Rózewską, która także entuzjastycznie podjęła do utworzenia MAL na osiedlu Zatrasiu i włączyła się w rozmowy. Pani prezes ustaliła warunki podpisania umowy z burmistrzem, umowa lada dzień miała zostać podpisana, niestety w międzyczasie Rada Osiedla Zatrasiu uchwałą wycofała przeznaczenie lokalu przy Krasińskiego 38c na MAL, proponując w zamian lokal przy Broniewskiego 7. Rada Osiedla, uchwalając wspomnianą uchwałę, była świadoma, że lokal przy Broniewskiego 7 nie uzyska akceptacji Urzędu Dzielnicy Żoliborz i nie nadaje się na Miejsce Aktywności Lokalnej. Pomimo to zablokowała możliwość utworzenia MAL przy Krasińskiego 38c. Jakie były przyczyny wycofania lokalu z przeznaczeniem na MAL? Trudno ocenić. Lokal, który przez pięć miesięcy stał pusty i był odpowiedni na MAL, w momencie gdy przyszło do podpisywania umowy z Urzędem Dzielnicy Żoliborz przestał być odpowiedni. Przez pięć miesięcy spółdzielcy ponosili koszty utrzymania lokalu, nie czerpiąc z niego pożytków, licząc, że za chwilę będą mogli się tam spotykać i realizować swoje inicjatywy, aby pod koniec listopada usłyszeć od Rady Osiedla, że jednak lokal nie jest odpowiedni na MAL. Działając w ten sposób Rada Osiedla naraziła Osiedle Zatrasiu na straty, nie dając nic w zamian. Jest to działanie nieracjonalne i gospodarczo nieuzasadnione.

Dziś już wiadomo, że MAL w pawilonie przy ul. Broniewskiego 7 nie powstanie. Lokal ten nie uzyskał akceptacji Urzędu Dzielnicy Żoliborz, a także w ocenie nas, spółdzielców, jest znacznie gorszy na tego typu działalność niż lokal

przy ul. Krasińskiego 38c. Niestety Rada Osiedla Zatrasiu wraz z nowym dyrektorem Osiedla nie zapytała mieszkańców o zdanie.

Społecznicy z Zatrasiu zaproponowali Administracji oraz Radzie Osiedla przeniesienie jednego z lokali usługowych mieszczących się w budynku przy ul. Broniewskiego 9a do pawilonu wolnostojącego przy ul. Broniewskiego 7 i urządzenie MAL w lokalu sąsiadującym z biblioteką. Jest to salomonowe rozwiązanie, wymaga jednak od Rady Osiedla i Administracji dialogu z Urzędem Dzielnicy Żoliborz. Mieszkańcy Osiedla Zatrasiu z niecierpliwością czekają na ten dialog i doprowadzenie sprawy do szczęśliwego finału.

Marta Poniatowska

rzeka w Paryżu	były, dawny	mały Krzysztof	dawny rewanż, odpłata	marka ośmiobitowca	drzewo melonowe
		7			
ssak podziemny					pierwiastek o l. at. 101
szkolne przyimie	6				4
drzewo lub chwast	topola drżąca		ojciec polskiej literatury		
	8				
jest złotem	obok papierówki i idared	koński sprint	marka odzieży damskiej	rodzaj sieci	ofiara Brutusa
					sir Francis, korsarz
					wśród chorób
					wiódł kulawego
					3
podkują na wsi					niejedno w mawkce
					czynność w basenie
		1			
ażurowa na nodze	miasto na Śląsku				ponowne wydanie
					9
					10
					2



Wśród Czytelników, którzy na adres redakcji nadesłali rozwiązanie do 29 marca, rozlosujemy 3 zestawy kosmetyków GdanSkin firmy Ziaja. Nazwiska laureatów podamy w następnym wydaniu „Życia WSM”. Rozwiązanie z poprzedniego numeru: „Pastorałka”. Nagrody wylosowali: Ilona Gwiazdowska, Elżbieta Jarzombkowska, Sebastian Polak, Barbara Stasiak, Katarzyna Trzmiel. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z Działem Organizacyjnym pod numerem 22 561 34 16. Nagrody nieodebrane do 29 marca przepadają na rzecz redakcji „Życia WSM”.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

CENTRUM NIERUCHOMOŚCI

KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

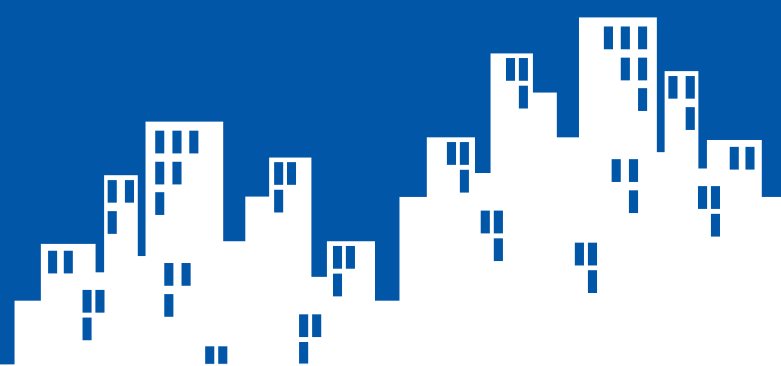
KUPIMY

TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

SZYBKO,
BEZPOŚREDNIO
ZA GOTÓWKĘ !



www.ANDRZEJCZYK.pl



666-979-366

WARSZAWA ul. Tyszkiewicza 13 lok. u5